Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 24 kwietnia 1936 Nr. 112

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.050.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-cj do 1-cj w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Spokój w Palestynie przywrócony

Dwa oficjalne komunikaty Wys. Komisarza

Tel Awiw. 23. 4. (ŻAT) W czwartek do południa w Tel Awiw i okolicy panował zupełny spokój. Żadnych aktów gwałtu nie zanotowano.

* * *

Jerozolima. 23. 4. (ŻAT) Wysoki Komis. Wauchope wydał w środę wieczór enuncjację do ludności. Enuncjacja ta została także nadana przez radjo palestyńskie. Głosi ona: Jestem do głębi wstrząśnięty spowodu ostatnich wydarzeń i nieprawości, w wyniku których wielu niewinnych obywateli odniosło rany, które pociągnęły za sobą liczne ofiary. Wierzę, że wszyscy dobrzy obywatele kraju podzielają moje oburzenie. Jedną z głównych przyczyn zajść są **bezpodstawne pogłoski** — które zostały rozsiewane o atakujących i atakowanych. Pogłoski te niewątpliwie w dużej mierze spowodowały niepewność i brak zaufania i przyczyniły się do wzrostu powszechnego oburzenia. Dlatego też **apeluję do ludności o zaniechanie rozsiewania tego rodzaju pogłosek.** Pomimo wysiłków policji wydarzyły się wciąż jeszcze wypadki zaatakowania niewinnych ludzi i utraty życia. Dlatego w tych godzinach niepokoju apeluję do wszystkich obywateli, aby współpracowali z policją i umożliwili jej wykonywanie obowiązków, oraz jej godnych pochwały usiłowań o przywrócenie ładu i porządku. Apeluję do ludności, aby powróciła do zajęć. Apeluję o najwyższą wiarę w powściągliwość i opanowywanie siebie. Ludność winna być przeświadczona, że rząd **tłumić będzie wszelkie próby wywoływania rozruchów i rozsiewania fałszywych pogłosek, zachęcających do aktów gwałtu.**

Jerozolima. 23. 4. ŻAT. Wczoraj wieczór ukazał się drugi oficjalny komunikat Wysokiego Komisarza o sytuacji. W komunikacie tym powiedziane jest, że w asyście komisarza okręgowego komisarz Wauchope przybył do Jaffy, gdzie złożył wizytę burmistrzowi miasta Jaffy, następnie udał się do żydowskiego magistratu w Tel Awiwie, gdzie spotkał się z burmistrzem Dizengoffem, wiceburmistrzami Rokachem i Dow Hozem. W drodze powrotnej do Jaffy Wysoki Komisarz zatrzymał się w dzielnicy Marsynja, gdzie zapoznał się ze skutkami podpalenia. W towarzystwie majora Faleya Wysoki Komisarz odwiedził załogę wojskową kameryńskich strzelców górskich. W drodze powrotnej do Jerozolimy Wysoki Komisarz zatrzymał się u burmistrza Ramleya, u którego spotkał się także z burmistrzem Liddy. *Do godziny 18 popołudniu nie notowano żadnych ekscesów. Sytuacja we wszystkich okręgach jest naogół spokojna.*

Wieśniacy z okolic Dżeninu, którzy spowodu ostatnich zaburzeń opuścili swe siedziby, powrócili do swoich wiosek.

Godziny policyjne spowodu stanu wyjątkowego obowiązują w dalszym ciągu w Jaffie i w Tel. Awiwie.

Jiszuw rozgoryczony spowodu odezwy Wauchopea

Jerozolima. 23. 4. (ŻAT) Koła żydowskie przyjęły z rozczarowaniem komunikat Wys. Komisarza Wauchopea. Enuncjacja sprawia wrażenie, jakoby umieszczono w jednym rzędzie Arabów i Żydów, obciążając ich jednakowo odpowiedzialnością za rozruchy.

W kołach żydowskich **wyraża się rozgoryczenie z tego powodu, że Wauchope nie uważał za konieczne w tem oficjalnem oświadczeniu stwierdzić, że rozruchy wywołały elementy horańskich Arabów ze Syrji w Jaffie.**

Nadrabin Uziel wynosi rodały z płonącej synagogi w Nwej Szalom

Tel Awiw. 23. 4. (ŻAT) W środę do późnych godzin wieczornych trwała akcja gaszenia ognia w Nwej Szalom, gdzie Arabowie podpalili dwa domy żydowskie i synagogę. **W akcji ratowniczej brał udział nadrabin gminy sefardyjskiej Palestyny Uziel, który z narażeniem własnego życia rzucił się w płomienie i wyratował rodały Tory.**

* * *

Tel Awiw. 23. 4. (ŻAT) Pod eskortą policji przywieziono do Tel Awiwu 12 żydowskich urzędników władzy administracyjnej z Jaffy. Nastąpiło to ze względów bezpieczeństwa.

Echa narady gospodarczej

Warszawa, 23. 4. PAT. Jak się dowiadujemy, w naradzie gospodarczej, która odbyła się w dniu 21 bm. na Zamku w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego, brał również udział minister opieki społecznej Władysław Jaszczołt.

100 karabinów maszynowych — dar dla armji

Warszawa, 23. 4. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 23 bm. na łącznej audjencji wicemin. spraw wojskowych gen. Sławoj Składkowskiego, delegację wytwórni uzbrojenia w osobach dyrektora Wierzejskiego i dyr. Skrzypińskiego oraz delegację robotników wytwórni.

Delegacja zaprosiła pana Prezydenta R. P. na uroczystość wręczenia w dniu 25 b. m. p. ministrowi spraw wojskowych stu karabinów maszynowych ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, ofiarowanych armji polskiej przez pracowników fabryki karabinów.

Delegacja w tym samym składzie została przyjęta również przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego, która zaprosiła p. generalnego inspektora sił zbrojnych na powyższą uroczystość.

Za agitację antysemicką

Jasło, 23. 4. Policja tutejsza aresztowała Andrzeja Kaweckiego w Żmigrodzie oraz J. Fabera w Tarnowcu pod zarzutem szerzenia agitacji antysemickiej.

Najgodniejsza odpowiedź

Kraków, 24 kwietnia.

Najgorsze już — miejmy nadzieję — minęło. Na podstawie wiadomości, jakie w ciągu dnia wczorajszego napływały z Palestyny, można wyrobić sobie przekonanie, że władze panują nad sytuacją, że poza sporadycznemi incydentami spokój panuje wszędzie, choć pewne nieuniknione napięcie trwa jeszcze. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że ten krwawy epizod kwietniowy, który zapisał nową heroiczną kartę w dziejach naszego jiszuwu, mamy już za sobą. Życie zaczyna się toczyć powoli normalnym trybem. Najlepszym dowodem uspokojenia atmosfery jest odbycie w zapowiedzianym terminie światowego zjazdu lekarzy żydowskich w Tel Awiwie i dalsze gorączkowe przygotowania do tegorocznych Targów Lewantyńskich, które znów dadzą światu wspaniały pokaz żydowskiej energji, pracy i przedsiębiorczości twórczej, przynoszącej krajowi dobrobyt i pomyślność gospodarczą, w przeciwieństwie do bandyckich knowań „polityków“ arabskich, któ zy tylko sieją zamęt i utrzymać chcą za wszelką cenę kraj w jego wiekowem zaniedbaniu.

Taka jest bowiem kwintesencja tych wszystkich szarpiących nerwy wieści, jakiemi karmią nas od kilku dni zarówno nasze własne jak i obce ajencje telegraficzne. Powtarza się to, niczem wspaniały, heroiczny leitmotiv w tej ponurej symfonji: jiszuw cały bez wyjątku, we wszystkich jego warstwach, trwa nieugięcie na placówce i godnie broni honoru żydowskiego w odradzającym się kraju żydowskim. Ta wspaniała i godna postawa, niestety okupiona krwią kilkunastu ofiar, jaką jiszuw nasz zajął w tych krytycznych dniach, budzi w nas podziw głęboki, stanowiąc dla naszych skołatanych nerwów golusowych prawdziwe pokrzepienie, jako znakomita lekcja hartu ducha i woli wytrwania. Nie ugniemy się i nie ustąpimy, dalej kontynuujemy nasze dzieło! — te słowa harde i mocne zdają się przebijać przez wszystkie enunciacje przywódców jiszuwu, którzy szczęśliwym trafem — w przeciwieństwie do tragicznego sierpnia 1929 — wszyscy bez wyjątku znaleźli się na posterunku, nie wyłączając Weizmanna.

Jeśli przypomnimy sobie bezsilne, rozpaczliwe i pełne rezygnacji wołania o p o m o c i ratunek, jakie wysyłał do nas jiszuw palestyński w 1929 r., owe beznadziejne telegramy Ben Zwi'a, który z wybitnych przywódców jedyny pozostał w kraju, i zestawimy je z męskim, opanowanym, pełnym wiary i optymizmu apelem Ben Gurjona do mas żydowskich na całym świecie, ażeby zachowały spokój, nie poddawały się nastrojom paniki, skupiając wszystkie swe siły dla wzmocnienia naszych pozycyj i naszych wysiłków w Palestynie, — wtedy dopiero uprzytomnimy sobie cały ogrom r ó ż n i c y, jaki zachodzi pomiędzy ówczesnym stanem rzeczy a dzisiejszym. Wtedy — bezsilny krzyk rozpaczy o ratunek, dziś — zrównoważony i spokojny r o z k a z kierownictwa, które czuwa nad sytuacją, panuje nad nią.

Ale bo też fatalnie omylili się w rachubach ci nędzni intryganci, którzy mienią się być „przywódcami“ Arabów w Palestynie. Nie uwzględnili w swoich przewrotnych kalkulacjach faktu tak oczywistego, że coś się zmieniło w Palestynie od smutnej ery Chancellora i tragicznych wypadków sierpniowych. Zapomnieli o tem, że od owego czasu siły nasze wzrosły w dwójnasób, że stanowimy dziś nie garstkę już, ale potężny element, który potrafi należycie swych praw, swego życia i mienia obronić. Dlatego srogie będzie ich rozczarowanie. „Zostawcie ich, oni gryzą granit“ — możnaby powiedzieć o muftim i jego klice słowami Fryderyka Wielkiego, wypowiedzianemi pod adresem ludzi, którzy szydzili z jego armji. O ten niezłomny g r a n i t naszych pozycyj w jiszuwie pokruszą sobie zęby wszyscy „prowodyrzy“ o rękach zbroczonych krwią, nawet gdyby im cichego poparcia udzielał — w co nie wierzymy — sam ekscelencja Wauchope.

Tak — o jiszuw nasz jesteśmy spokojni. Jiszuw zdał egzamin — chlubnie. Czy zdamy go także i m y? Podkreślamy na każdym kroku, że Palestyna jest własnością całego narodu, że za losy jej ponosimy wszyscy zbiorową odpowiedzialność. W tych niespokojnych dniach, jakie przeżywa Palestyna, musi ta współodpowiedzialność każdego Żyda znaleźć szczególnie aktywny wyraz. Musi w ulicę żydowską pójść hasło zwarcia szeregów, skupienia się dookoła sztandaru Odrodzenia, wzmocnienia tego instrumentu, który prowadzi naszą pracę wyzwoleńczą — Organizacji Sjońskiej — a przedewszystkiem zwielokrotnienia i przyspieszenia wysiłków, zmierzających do rychłej odbudowy naszej Siedziby Narodowej w Palestynie — naprzekór wszystkim przeciwieństwom i złym mocom. Albowiem niema takiej siły, któraby nas potrafiła odwieść od spełnienia dziejowego nakazu i zadania, które spoczywa na naszej generacji: odbudowania żydowskiej Palestyny. Zadanie to spełnimy! — będzie to najgodniejsza nasza odpowiedź na ostatnie zajścia, jakie rozegrały się na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu.

D. L.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

ODGŁOSY

Znów potwierdza się znane powiedzenie Moljera:

— Wszystkie drukowane słowa są prawdziwe. Prócz tych — które można przypadkiem samemu skontrolować...

Przypadkiem możemy teraz skontrolować telegramy, które ogłaszały wielkie ajencje i gazety zagraniczne o wypadkach w Palestynie. Przypadkiem posiadamy informacje z naszych własnych wiarygodnych źródeł, bardziej szczegółowe i bardziej osobiste. Czytając kaczki dziennikarskie „wielkiej“ prasy przekonujemy się ponownie, że wszystko jest prawdziwe, prócz tego, co sami możemy skontrolować....

* * *

Największe nieszczęście jednakowoż sprowadziła jedna z najbardziej znanych ajencyj telegraficznych, — „Reuter“.

„Reuter“ donosi otóż — ze „źródeł oficjalnych“, — że zajścia zapoczątkowali Żydzi, którzy chcieli wedrzeć się w pochodzie demonstracyjnym do Jaffy, a policja była zmuszona ich siłą wstrzymać. Żydzi mieli przy tej sposobności obrzucić policjantów kamieniami. Nazajutrz napadli Żydzi w Tel Awiwie na przechodzących Arabów. Także w tym wypadku policja musiała interwenjować...

Także druga wielka angielsko-amerykańska agencja telegraficzna „Exchange“ bredzi:

— Zajścia rozpoczęły się podczas pogrzebu dwóch Arabów z Kfar Saba. W czwartek. W Tel Awiwie.

Korespondent zapomina, że nie pogrzebano wogóle obu Arabów równocześnie, nie zmarli oni równocześnie, nie pogrzebano ich w Tel Awiwie, zajścia nie rozpoczęły się w czwartek, lecz w 3 dni później...

Nic więc dziwnego, że wielkie sensacyjne dzienniki w Anglji ogłosiły przez swych korespondentów bardziej jeszcze niestworzone rzeczy.

„Daily Express“ np. opowiada, że powodem zajść była... chęć opuszczenia miasta przez żydowskich kupców w Jaffie, czemu Arabowie stawili opór... „Daily Express“ uważa, że Jaffa ma 500.000 mieszkańców, a Tel Awiw tylko 150.000. (W rzeczywistości liczy Jaffa 50.000 mieszkańców).

Gazety angielskie zajmują się w pierwszym rzędzie... Anglikami, którzy odnieśli rany podczas zajść. Bohaterem dnia jest ranny inżynier miejski z Jerozolimy, Parke, którego matka już zdążyła udzielić wywiadu dziennikarzom. Także o innym angielskim inżynierze, który jechał podczas napadu razem z synem konsula Szwecji w Jerozolimie, — opowiadają gazety wzruszające historyjki.

*

Poważne gazety ogłaszają objektywne sprawozdania, które pokrywają się z wersją żydowskich ajencyj telegraficznych.

Podkreślają one, że trudno wiedzieć, co się dzieje w innych częściach kraju, ponieważ rząd kontroluje linje telefoniczne.

Z ostrożnością interpretują historję zajść w tensam sposób, jak to czynią „Times“, a mianowicie, że podżegano niecnemi oszczerstwami zacofaną ludność arabską przeciw Żydom, którzy wnieśli do kraju dobrobyt i kulturę.

Na szczęście przejęła prasa amerykańska tę bardziej rzeczową interpretację dzienników angielskich.

* * *

Inaczej zapatrują się we Francji na wypadki palestyńskie, aniżeli w Anglji. Spoglądają na nią przez szkła... syryjskie: Syrja jest sąsiadem centrum ciągłych niepokojów oraz wystąpień antyfrancuskich.

Pół oficjalna francuska ajencja telegraficzna „Havas“ czerpie swe wiadomości z Bejrutu, w Syrji, bredząc z własnej, *francuskiej* gorączki. N. p.:

— Że w związku z zajściami zaproszono delegację arabską do Londynu... (Nie wiedzą najwidoczniej, że zaproszono delegację jeszcze przed zajściami i że delegacja po zajściach najprawdopodobniej do Londynu *nie* pojedzie. Wiedzą tylko, że po zajściach w Syrji zaproszono rzeczywiście delegację arabską do Paryża, oraz uważają, że wszędzie postępuje się w ten sam sposób...).

Także paryskie poważniejsze dzienniki spoglądają na zajścia z punktu widzenia p o l i t y c z n e g o. „Populaire“ donosi szczegółowo o strajku generalnym, inne gazety zastanawiają się, czy Anglja nie będzie zmuszona wysłać wojska do Palestyny, a inne bardziej naiwne dzienniki sensacyjne zacierają ręce:

— Ot, widzicie. Nie tylko my napotykamy w Syrji na trudności, także Anglja nie umie zawiadować swemi kolonjami...

* * *

We Włoszech nie wywiera najwidoczniej 17 trupów żadnego wrażenia. Tam są przyzwyczajeni do większych ilości...

„Stefani“ oraz służba radjowa „Marconi“ donoszą o zajściach krótko, ostrożnie i ogółem objektywnie. Można jeno wyczuć ukrytą sympatję dla Arabów, a zwlaszcza dla Muftiego, którego uważa się ciągle jeszcze za „najważniejszą osobistość Palestyny“.

Natomiast Niemcy nie ukrywają oczywiście swych sympatyj dla Arabów. Liczba zamordowanych Żydów stoi u nich rzeczywiście na pierwszem miejscu... „Völkischer Beobachter“ przelicytowuje się w liczbie trupów...

Z tych niemieckich „źródeł miarodajnych“ przychodzą wiadomości — prawie dosłownie przetłumaczone — do nas, do Polski. Nagłówki „A. B. C.“ — „Żydzi strzelają, Arabowie mordują“, — „Kurjera Czerwonego“ — „Ruina żydowskiej dzielnicy w Tel Awiwie“ — oraz inne brednie nie są produkcją krajową — są oddźwiękiem redakcyj berlińskich...

* * *

Tak przedstawia się nieszczęście żydowskie w oczach obcych. Tak odzwierciedla się ono w świecie międzynarodowym.

A jednak, — choć samo to przez się jest nader smutne, — musimy stwierdzić:

— Mogłoby być gorzej. Zdarzały się już takie wypadki.

A rzecz najważniejsza:

— Nawet w najbardziej antysemickich gazetach *nie* można w ujęciu odgłosów zajść odczuć tego, co niegdyś było najbardziej przygnębiające. Nigdzie nie wyczuwa się l e k c e w a ż e n i a w stosunku do naszej pracy odbudowawczej.

Nawet nasi wrogowie mają to przekonanie, że my to nieszczęście — *p r z e z w y c i ę ż y m y*

Tragiczne nieporozumienie

Żyd, a nie Arab został zamordowany w okolicy Meged

Tel Awiw. (ŻAT) Dziś wyszło na jaw, że jeden z dwóch rzekomych Arabów zamordowanych ubiegłej soboty w pobliżu osady Meged, był nie Arabem, lecz Żydem. Był nim **Żyd egipski Mordechai Almani.**

ak wiadomo, oburzenie wśród Arabów naskutek zamordowania dwóch Arabów w pobliżu Meged było bezpośrednią przyczyną rozruchów w Jaffie. Almani został pochowany na cmentarzu muzułmańskim w Jaffie. Obecnie nastąpi ekshumacja zwłok, które będą pochowane na cmentarzu żydowskim.

Sytuacja w środę popołudniu

(Komunikat oficjalny)

Jerozolima. (ŻAT) Naogół popołudnie dzisiejsze (środa) minęło spokojnie.

W Nwe-Szalom Arabowie podłożyli ogień pod dwa budynki żydowskie i pod gmach miejscowej synagogi.

* * *

Jerozolima. (ŻAT) Wydany we środę popołudniu komunikat oficjalny stwierdza, że do godzin popołudniowych sytuacja niewiele się zmieniła. Naogół w kraju panuje spokój. Większość sklepów w miastach jest zamknięta z wyjątkiem kawiarń i restauracyj. W Jerozolimie sklepy są zamknięte. W niektórych miejscowościach dokonano aresztowań. W porcie haifskim praca odbywa się normalnie. Na drodze Akko-Haifa komunikacja autobusowa jest normalna. W Tel Awiwie są otwarte kawiarnie i piekarnie. Wśród robotników portowych stwierdzono agitację. Ani w Jerozolimie, ani w okręgu południowym nie zanotowano żadnych incydentów. Niektóre incydenty wydarzyły się w okręgu północnym. Tłum, złożony przeważnie z wieśniaków, zaatakował kamieniami samochód. W obronie pasażerów eskortująca policja zmuszona była oddać trzy salwy. Z pośród podróżnych zostały ranne dwie osoby. Wreszcie oficjalny komunikat stwierdza, iż są całkiem bezpodstawne pogłoski rozsiewane na temat poruszenia wśród Arabów we wsi Lifta.

Surowe zarządzenia

Tel Awiw. (ŻAT) Policja otrzymała dziś polecenie surowego postępowania przy rozpraszaniu wszelkich zbiegowisk ulicznych. — Policja powinna bezwzględnie rozpraszać tłum, nie cofając się nawet przed użyciem broni palnej.

We środę popołudniu samorząd tel-awiwski wydał komunikat stwierdzający, że eskadra samolotów czuwa nad sytuacją w Tel Awiwie, Jaffie i okolicach. Samorząd wzywa robotników do powracania do pracy w miejscach bezpiecznych.

Komunikacja autobusowa między Tel Awiwem a Jerozolimą jest już prawie że całkiem unormalizowana.

Wauchope w Jaffie i Tel Awiwie

Sytuacja uchodźców

Tel Awiw. (ŻAT) We środę popołudniu W. Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope przybył samochodem do Jaffy w towarzystwie szefa sił lotniczych. Po zwiedzeniu Jaffy Wauchope przybył do Tel Awiwu, gdzie w towarzystwie wicekomisarza okręgowego udał się do szpitala Hadassy i informował się o stanie rannych. W szpitalu Wauchope odbył rozmowę z Meirem Dizengoffem, Izraelem Rokeahem i Dow Hozem, wobec których dał wyraz ubolewaniu, że pierwsze w świecie miasto żydowskie było widownią tragicznych zajść. Wauchope wyraził nadzieję, że ranni rychło powrócą do zdrowia.

Sytuacja przebywających w Tel Awiwie kilku tysięcy uciekinierów żydowskich z Jaffy jest nader ciężka. Zapomogi udzielane uciekinierom są bardzo skąpe.

Delegacja arabska do Londynu narazie nieaktualna

Jerozolima. (ŻAT) Odbyta dziś narada przedstawicieli partyj arabskich uchwaliła odroczyć na czas nieokreślony rozpatrzenie sprawy wysłania delegacji arabskiej do Londynu.

* * *

Londyn. (ŻAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin poseł Hall-Kain interpelował ministra kolonij, w jakich ramach odbędą się rokowania rządu z delegacją arabską z Palestyny w sprawie Rady ustawodawczej i czy rząd może udzielić zapewnienia, że nie obciąży się w stosunku do Arabów żadnemi zobowiązaniami bez uprzedniej zgody parlamentu. Poseł Vivian Adams interpelował ministra, czy może on udzielić oświadczenia w sprawie konferencyj, które będą się toczyły w Londynie z delegacją arabską z Palestyny.

W odpowiedzi Thomas oświadczył, iż nic nie może dodać do oświadczenia złożonego przezeń w dniu 8 bm. i że żywi nadzieję, iż będzie w stanie złożyć po wysłuchaniu delegacji arabskiej.

Kongres lekarzy żydowskich i Targi Wschodnie -- odbędą się normalnie

Tel Awiw. (ŻAT) W czwartek, nastąpi w Tel Awiwie otwarcie światowego kongresu lekarzy żydów. Na kongres przybyło 120 lekarzy z różnych krajów. W otwarciu kongresu weźmie udział **dr Weizmann.** W ramach kongresu odbędzie się wielkie zgromadzenie lekarzy w Jerozolimie, gdzie delegaci na kongres będą gośćmi Agencji Żydowskiej, Uniwersytetu Hebrajskiego i innych instytucyj centralnych.

Kierownictwo Targów Lewantyńskich czyni ostatnie przygotowania do otwarcia Targów w przyszły czwartek, dnia, 30 bm.

Ewakuacja Żydów z Hebronu

Jerozolima. 23. 4. (ŻAT) Wczoraj wieczór przywieziono na koszt rządu do Jerozolimy, wszystkich żydowskich mieszkańców Hebronu. Pierwotnie byli oni zakwaterowani w ośrodku Hadassy w Hebronie. Zaczęto jednak odczuwać brak żywności, gdyż Arabowie odmawiali sprzedawania produktów. Wobec tego go zarządzona została ewakuacja do Jerozolimy. Żadnych fizycznych gwałtów w Hebronie nie było.

30 aresztowanych Żydów

Jerozolima. 23. 4. (ŻAT) Od ubiegłego piątku policja w Jaffie aresztowała 30 Żydów. Dotychczas nie wygotowano przeciw nim aktu oskarżenia.

* *

Tel Awiw. 23. 4. (ŻAT) Stwierdzone zostało nazwisko nieznanego Żyda, którego znaleziono w poniedziałek zabitego w pobliżu domu Tobiasa Procaka. Nazywa się Daniel Kohen.

Przeciw szerzeniu paniki

Tel Awiw 23. 4. (ŻAT) We środę rozlepiono w Tel Awiwie ostrzeżenie przed rozsiewaniem fałszywych pogłosek, mogących się przyczynić do zaniepokojenia ludności. Za rozsiewanie tego rodzaju pogłosek przewidziana jest sankcja karna do 3 lat więzienia.

Żądania żydowskie

Jerozolima. (ŻAT) Przed wyjazdem do Jaffy Wauchope przyjął dziś rabina Mojżesza Blaua z Agudy i Eliahu Berligne'a z Waad Haleumi, którzy domagali się, aby rząd zastosował energiczne środki celem przywrócenia porządku w kraju.

Kierownictwo N. O. S. wręczyło dziś Wauchope'owi memorjał, w którym organizacja ta protestuje przeciwko użyciu określenia „wybuch“ wobec napadów arabskich na Żydów. N. O. S. domaga się od rządu wydania oświadczenia zapowiadającego użycie wszelkich środków, jakiemi rząd dysponuje, celem przywrócenia ładu i porządku.

„Hajarden“ poddaje krytyce postępowanie Wauchope'a, zarzucając mu, iż nie zdobył się w stosunku do Arabów na słowa, których w stosunku do nich użył w swoim czasie lord Plumer.

Ogółem zginęło 16 Żydów

Oficjalne cyfry o stratach

Londyn. 23. 4. PAT. Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że wedle opublikowanego tam komunikatu oficjalnego, od początku rozruchów padło 16 Żydów zabitych. 26 Żydów znajduje się w szpitalu. Pozatem jest 49 lżej rannych. Po stronie arabskiej jest 5 zabitych 31 ciężej i 49 lżej rannych.

A. ALPERIN

Między dwoma frontami

Ostatnie dni kampanji wyborczej we Francji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w kwietniu.

4.500 kandydatów wystawiło swe listy wyborcze we Francji. Jest to cyfra rekordowa. Przed 4 lub 8 laty, cyfra ta była o wiele mniejsza. Rozpętała się walka wyborcza. Dla wyborcy jest jasnem: Tego roku ma wybrać między dwoma frontami: między „Frontem Ludowym" a „Frontem Narodowym". Każdemu kandydatowi stawia się przeważnie jedno pytanie: do którego z dwóch frontów przystąpi? Oczywiście występują nadal odrębne partje prawicowe, lewicowe i centrowe, które są tak liczne w parlamencie francuskim. Ale odcienie tych ugrupowań utraciły swe poprzednie znaczenie, a rzeczą najważniejszą jest: *za albo przeciw* Frontowi Ludowemu?

Właściwe starcie między temi dwoma siłami nastąpi dopiero w drugiem głosowaniu, 3 maja. W pierwszem głosowaniu, 26 kwietnia prowadzą poszczególne partje odrębną walkę wyborczą. W drugiem głosowaniu staną do walki — jeśli któryś z kandydatów nie otrzyma absolutnej większości. A zdarza się to bardzo często w różnych okręgach wyborczych — stają naprzeciw siebie dwa zjednoczone bloki: obydwa fronty. Wtedy odpadnie wielu z tych 4.500 kandydatów. Najczęściej pozostają tylko dwaj poważni kandydaci, przedstawiciele dwóch obozów. Kandydować będzie wtedy reprezentant tej partji, który otrzyma przy pierwszem głosowaniu większą ilość głosów. Wszyscy inni członkowie „Frontu" będą musieli zrezygnować na jego korzyść. Głosować będą wówczas wyborcy na wspólną listę, każdy na swój „Front".

Takiem jest położenie w lwiej części okręgów wyborczych. Kampanja wyborcza pod znakiem dwóch frontów.

— — — — — — — — —

Nikt nie wątpi, że lewicowy „Front Ludowy" zwycięży w ostatecznej walce. Bezwątpienia zdobędą komuniści, jako część „Zjednoczonego Frontu Ludowego", bardzo wielką ilość głosów. W poprzednim parlamencie posiadali 10 posłów. Wedle przypuszczeń uzyskają w obecnych wyborach powyżej 30 mandatów. Pobiją socjalistów w wielu okręgach, zwłaszcza w okolicach Paryża. To znaczy, że ich kandydaci uzyskają większą ilość głosów, aniżeli dotychczasowi posłowie socjalistyczni a w drugiem głosowaniu będą musieli socjalistyczni wyborcy głosować na komunistów. To samo prawdopodobnie powtórzy się w niektórych okręgach gdzie radykalni socjaliści, wedle zasad „Frontu Ludowego", będą musieli przy drugiem głosowaniu oddać swe głosy na komunistów. Naskutek tego rozrośnie się frakcja komunistyczna w przyszłym parlamencie francuskim. Oni najwięcej zyskają na „Froncie Ludowym".

A co będzie po wyborach? W jaki sposób obejmie rządy „Front Ludowy", który bezwątpienia uzyska większość w parlamencie? Komuniści już oświadczyli, że nie wejdą w skład przyszłego rządu „Frontu Ludowego", zadawalniając się jego poparciem. Socjaliści są gotowi wziąć udział w przyszłym gabinecie. Ale to wszystko są jeszcze przedwczesne wiadomości. Do tego czasu, położenie może ulec radykalnej zmianie. Oświadczenia dotychczasowe obliczone są na efekt podczas agitacji wyborczej. Później, po zbadaniu sytuacji, pozostanie dość czasu i możliwości na ewentualną zmianę oświadczeń...

— — — — — — — — —

Walka między dwoma frontami rozpoczęła się po 6 lutego 1934. Od tego czasu datują się porachunki między tymi dwoma zorganizowanemi frontami. „Ministrowie 6 lutego" — jak ich nazywano — są kierownikami „Frontu Ludowego". Ówczesny premjer Deladier jest teraz prezydentem partji radykalnych socjalistów i stoi na czele „Frontu Ludowego". Jakie są widoki przy obecnych wyborach dla „ministrów 6 lutego?" Przepowiada się, że Deladier wybrany zostanie triumfalnie do nowego parlamentu. Tak samo minister spraw wewnętrznych ówczesnego rządu. *Frot*, którego prawica przez przeciąg 2 lat ustawicznie napastowała, rozbijając każde jego zgromadzenie. Doskonale rozwija się kampanja wyborcza młodych ministrów rządu 6 lutego — byłego ministra lotnictwa, młodego radykała Pierre Cot, Mistlera i innych.

Prawica, która zaprzysięgła się, że „ministrowie 6 lutego" nigdy nie będą dopuszczeni do uzyskania mandatów poselskich, poniesie w tym wypadku bezwątpienia klęskę. Nie tylko dlatego ponieważ ci radykalni politycy uzyskają miejsca w parlamencie, ale większa ich część uzyska napowrót fotele ministerjalne...

— — — — — — — — —

17 ministrów obecnego rządu zwraca się teraz do swych wyborców. Wszyscy prowadzą walkę wyborczą i spodziewają się ponownego wyboru, bez większych trudności. Premjer Sarraut jest senatorem i nie stoi teraz przed wyborami. Podobnie minister Paul Boncour. Natomiast minister spraw zewnętrznych Flandin zajęty jest agitacją wyborczą w swym okręgu dzieląc swój czas między Genewą a departament Yonne. Także *Mandel* prowadzi dobrze zorganizowaną walkę wyborczą w swym okręgu obok Bordeaux. Minister lotnictwa *Deat*, który wszedł do parlamentu jako socjalista, a później stanął na czele wyodrębnionej grupy neosocjalistów ma do zwalczenia swego przeciwnika — komunistę w robotniczym 20 obwodzie, w Paryżu.

Wyborcy najprawdopodobniej nie zdezawuują dotychczasowych ministrów. Część uzyska mandaty w pierwszem głosowaniu — między nimi Flandin i Mandel — a inni w drugiem głosowaniu. Pytanie tylko jaki będzie ich los przy tworzeniu nowego rządu?

— — — — — — — — —

Paryż oblepiony jest bardzo charakterystycznemi plakatami wyborczemi. Mimo wielkiej powagi chwili, mimo wielkiego znaczenia obecnych wyborów dla całego kraju — można uważyć dobroduszne curiosa, przypominające walki wyborcze w starych, dobrych czasach.

Nie brak także takich kandydatów, którzy posiadają starą tradycję w okresach wyborczych. Każdy Francuz może zgłosić w merostwie swą kandydaturę, otrzymuje numer i ma prawo wywieszania swych afiszów, na oficjalnem miejscu. Zawsze znajdą się amatorzy, którzy wnoszą swe deklaracje, aby mogli popisać się „literaturą wyborczą".

W pewnym okręgu paryskim wywiesił już pierwszego dnia kampanji wyborczej swe afisze pewien „kandydat", nakładca muzyczny, który wyśpiewuje swój „program wyborczy"... Skomponował on „narodowy hymn porządnego człowieka", a słowa i nuty umieścił na swych afiszach. W hymnie tym jest mowa o kryzysie, bezrobociu, drożyźnie. Prawie wszyscy mieszkańcy tego okręgu znają słowa i wyśpiewują melodję... Kandydat uzyskał już to do czego dążył.

Inny tego rodzaju „kandydat" wypisał taki „program": Znieść bilety peronowe których cena wynosi pół franka; skasować pogrzeby na koszt państwa, ponieważ zmarły należy tylko do rodziny; nie dekorować nikogo odznaczeniami państwowemi, prócz tych, którzy uratują ludzi od śmierci; nie budować więcej tuneli, prócz dla kolejek podziemnych...

Tego rodzaju „żądań" możnaby naliczyć całe mnóstwo. Każdy okręg wyborczy ma jednego, lub kilku takich błaznów. Niegdyś było ich więcej. Teraz są czasy zanadto poważne, a jednak stara tradycja utrzymuje się nadal...

Bł. p.

IZYDOR REBEN

em. Radca Sądu Apelacyjnego

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 22 kwietnia 1936 r. przeżywszy lat 75

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dziś w piątek dnia 24 kwietnia o godzinie 2 ej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. przy ul. Miodowej w Krakowie o czem zawiadam a stroskana

Żona z córką i Rodziną

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

„Umiarkowanie" bierze górę

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, w kwietniu.

(C... ...rzono w ton kaznodziejski. Baldwin wznosił błagania (ku niebiosom, by raczyły oświecić Hitlera i poprowadzić go po drodze prawdziwego pokoju), a ostre stosunkowo przemówienie Edena, wygłoszone przed zamknięciem sesji w Genewie, nie zrobiło tak silnego wrażenia, jak — „wymowa rąk" jego, złożonych niby do modlitwy.

Umiarkowanie wzięło górę. Trudno, nie udało się — trzeba się z tem pogodzić. I Eden wrócił do Londynu, wprawdzie nie jako triumfator, ale z jego wawrzynowego wieńca „zasłużonego i dzielnego bojownika", ani jeden listek nie ubył.

Londyn jest nieco rozczarowany, ale zachowuje spokój i zimną krew. Nikt nie mówi o porażce, każdy mówi o — konieczności. Okazało się konieczne zrobić pewne ustępstwa, stare sankcje utrzymać, nowych nie nakładać, walną rozprawę odroczyć. Nie dało się inaczej. Nie dojdzie zaś spowodu tego do skandalu, jak to miało miejsce np. z Samuelem Hoarem. Autorytet Edena mimo wszystko nie ucierpi.

Bo przeciętny Anglik mówi sobie: My właściwie zrobiliśmy wszystko bezinteresownie, dla interesów ogólnego bezpieczeństwa, dla wzmocnienia prestiżu Ligi, dla ukarania napastnika, dla wzięcia w obronę słabszego. Chcieliśmy więcej jeszcze uczynić, ale — nie znaleźliśmy zrozumienia. Zamiast powiększyć i utrwalić zaufanie w Europie, skutki naszego postępowania doprowadziły do czegoś wręcz przeciwnego. Więc trzeba się narazie zadowolić załatwieniem połowicznem. W tej chwili brutalność i bezwzględność może tylko groźny stan europejskiego pokoju, zmienić w jeszcze groźniejszy.

A Anglik przeciętny — jak każdy zresztą przeciętny, spokojny obywatel każdego państwa — nie lubuje się w groźnych sytuacjach. Nie lubi wojny, nie lubi wojska, nie ma dla niego tego pietyzmu, jaki w innych krajach zaobserwować można. Kto był w Londynie w ostatnim czasie mógł to zaobserwować, a nawet naocznie się o tem przekonać. Zmarł niedawno w stolicy angielskiej admirał Beatty. Figura wojskowa pierwszego autoramentu, sui generis drugi Nelson, bohater spod Doggerbank i Jutlandji, wcielenie władzy nad morzem, z którego Anglicy nie bez powodu są dumni. I trzeba było być świadkiem uroczystości pogrzebowych, jakie odbyły się w Londynie. Skromnie? Nie. Za skromnie! 250 marynarzy i oddział grenadjerów. I na tem koniec. Publiczność pozostała zdala, nie interesowała się tem wszystkiem. Nie było żadnej manifestacji żywiołowej, żadnych „uczuciowych" scen. Parada oficjalna — i tyle!

Jakżeby inaczej wyglądałoby to choćby w Paryżu. A tu — desinterressement! Anglik potrafi się bić, kiedy zajdzie potrzeba, ale sposobności do tego nie szuka. Jego mentalność jest zgruntu antymilitarystyczna.

Anglik jest więc rad, że te alarmujące słuchy o możliwości konfliktu zbrojnego z Wło-

chami, pozbawione zostały podstawy.

A angielskie oficjalne sfery rządowe, również, zdaje się, dochodzą do przekonania, że ryzyko zaostrzenia sankcyj przeciw Włochom było zbyt wielkie. Na dłuższą metę trudno może byłoby utrzymać tę niemoralną podwójną grę. Rozszerzenie sankcyj przeciwko Włochom, musiałoby może wkońcu postawić Anglję przed koniecznością zastosowania sankcyj także wobec Niemiec, a tego chce się wszak uniknąć za wszelką cenę. Hitler — oświadczył angielski premjer — jest tym człowiekiem, który posiada w swem ręku klucz do wojny i pokoju, więc z nim należy obchodzić się ostrożnie.

W dodatku losy Abisynji i orężne zwycięstwo Włoch w Afryce, nie niepokoją znowu tak zbytnio dyplomacji, jakby się to napozór mogło wydawać. Wiadomo wszak, że słynny tajny raport fachowców angielskich, opublikowany przed jakimś czasem przez prasę włoską, wywodzi, iż interesy Anglji w Abisynji nie są wcale zagrożone ofenzywą włoską. Angielscy politycy, którzy patrzą na dalszą metę, są w końcu przekonani, że nawet upadek Addis Abeby nie mógłby być uważany za ostateczny triumf armji włoskiej i za zakończenie definitywne wojny w Abisynji. Robiąc rachunek nietylko materjalnych ale i moralnych zysków i strat, ci angielscy politycy dochodzą do wniosku, że konto włoskie wykazuje jednak bardzo poważne passywa.

Niema więc powodu do alarmów. Baldwin stwierdził wprawdzie, że Liga Narodów jest bezsilna wobec państwa, które chce dokonać napadu na drugie, Liga rozeszła się wprawdzie stwierdziwszy fiasco wszelkich prób w kierunku porozumienia się poważnionych — ale ten cios zadany dotychczasowej angielskiej polityce, nie jest aż zbyt dotkliwy. Trzeba będzie zmienić tylko system. Zamiast bezpieczeństwa kolektywnego pomyśleć o paktach dwustronnych, nadając im tylko jakąś zewnętrzną nieistotną formę uniwersalności. W ten sposób można będzie łatwiej jeszcze znaleźć wspólną platformę z Niemcami, nie dopuścić do zbytniego bratania się ich z Mussolinim, co w konsekwencji mogłoby pociągnąć niepożądane nowe „fakty dokonane" w Europie Środkowej. Chamberlain we Wiedniu nie mówi z austrjackimi ministrami tylko o pogodzie, a Eden bezpośrednio po powrocie z Genewy zabrał się natychmiast do definitywnego ustalenia kwestjonarza celem przesłania go rządowi niemieckiemu...

A gdyby się przeciętny Anglik zapytał:

— Tyle lat zawzięcie broniliśmy polityki kolektywnego bezpieczeństwa, a teraz nagle odstępujemy od niej i wkraczamy na drogę dwustronnych układów?

— to go uspokoją, wytłumaczą, że w końcu nie jest to nic nowego i że Anglja dość dawno już, bo bezpośrednio po Stresie, wkroczyła na tę drogę i przygotowała sobie wtedy już — precedens:

Dwustronny układ flotowy z Niemcami.

H. BENLEWI

Kreugerowska gospodarka Trzeciej Rzeszy

Wrażenia z podróży po Niemczech

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Berlin, w kwietniu.

W mieszkaniu żydowskiego bankiera w Lipsku. Siedzimy i rozmawiamy. Bankier opowiada szeroko o finansowem położeniu Niemiec.

Do pokoju wchodzi piękna, smukła żydowska służąca i podaje kolację do stołu.

— Widział pan tę dziewczynę — powiada bankier — to jest nasza pokojówka. Pracuje u nas od 1 stycznia bieżącego roku, od czasu, kiedy opuściła nas nasza aryjska pokojówka. Widział pan jej twarz, delikatną i inteligentną. Ukończyła ona studja uniwersyteckie, uzyskała dyplom doktora chemji, a jest córką znanego lekarza żydowskiego. Jej ojciec został pozbawiony chleba, opuścili go chrześcijańscy pacjenci, a córka zmuszona jest pomagać rodzinie

— W innych czasach i warunkach nie musiałaby przyjmować posady pokojówki, ale teraz żadnego innego zajęcia nie może znaleźć. Jest bardzo pilna i pracowita, a żona moja jest z niej bardzo zadowolona.

Do tego doprowadził reżim hitlerowski w Niemczech!

— A co dał ten reżim aryjskim Niemcom? — zapytałem bankiera.

Nic lepszego — odpowiedział.

Przy tej sposobności rozmowa zeszła na finansowe i gospodarcze położenie Niemiec. Jako bankier jest on dobrze obznajomiony z temi sprawami, a jego słowa są bardzo charakterystyczne.

Aparatem państwowym w Niemczech — opowiada mi bankier — kierują teraz ludzie, którzy nie mają pojęcia o swych resortach. Nikogo to nie może dziwić. Partja narodowo-socjalistyczna panuje w państwie. Obsadziła ona wszystkie ministerstwa własnymi ludźmi, do których może mieć zaufanie.

Usuwa się ze stanowisk wszystkich dawnych urzędników państwowych a na ich miejsce przyjmuje się członków partji. Rząd chciałby kierować się „sprawiedliwością", więc przyznaje byłym urzędnikom emeryturę. A ponieważ należy zmniejszyć liczbę bezrobotnych — przeto przyjmuje się na miejsce jednego dawnego urzędnika — czterech nowych. W ten sposób usunięto wiele dziesiątków tysięcy urzędników państwowych, a przyjęto na ich miejsce czterokrotnie większą liczbę. W samych Prusiech usunięto z powodów politycznych 8.000 urzędników państwowych, a miejsca ich zajęło 27.000 narodowych socjalistów.

Czy jest to mały ciężar dla finansów państwowych?

W aparacie państwowym pozostały jeszcze trzy resorty, którymi kierują specjaliści: Reichswehra, finanse i Reichsbank. Są to obecnie najważniejsze resorty. Reszta resortów nie ma tak wielkiego znaczenia, to też może tam panować chaos. Byleby tylko armja i finanse były w porządku.

— Sfery wojskowe wiedzą, co zachodzi w armji. Ja się na tem nie znam, natomiast wiem dokładnie, jakie „porządki" panują w niemieckich finansach — powiada do mnie bankier.

Myśl i praca rozumowa — to są cechy marksistowskie. Tak oświadczył Dr. Ley, kierownik Frontu Pracy. U nas, narodowych socjalistów,

80) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Tak dawno już nie pisałam dziennika. Nie było o czem pisać. Albo wciąż to samo: niema Mikołaja — nigdy już nie zobaczę Mikołaja. A czegoś innego i dziś nie potrafię napisać. Huberta zaraz po odjeździe Mikołaja wypuszczono na wolność. Ojczulek posłał go do Paryża do warsztatów okrętowych. Chce zostać inżynierem aeroplanów. Pisuje do mnie często. a w każdym liście pisze, że tęskni za ojczyzną.

Pewnego dnia — a było to podczas przewrotu w Niemczech i akuratnie przed pierwszemi wyborami w Trzeciej Rzeszy, musiałam szczególnie intensywnie myśleć o Hubercie. Był pierwszy piękny ciepły dzień marcowy, a Gabrjela wyjechała ze mną na wieś. Spacerowaliśmy wśród winnic, których stoki były już niebieskie od fiołków. Zebrałyśmy więc duże bukiety, przyglądając się chłopcom, jak wiążą winną latorośl. Zdaleka nadpływały głosy z megafonów komendy III. Rzeszy. Wtenczas całkiem wyraźnie ujrzałam, jak Hubert gdzieś w Paryżu stał z rozpaloną twarzą przed radjem i przysłuchiwał się tym głosom wyrzucającym komendy. Czułam, jak go te głosy wołały i jak tęsknił za ojczyzną.

Ach, Hubercie, jeśli się nauczysz wszystkiego, czego wiedzieć się musi jako inżynier aeroplanów, siądziesz pewnego pięknego dnia na pociąg i będziesz znowu w domu. Będziesz znowu maszerował i znowu głośne wypowiadał komendy.

Gdy ja tęsknię za domem jest to inaczej. Do mego kraju nie prowadzi żaden pociąg. Mój kraj nie figuruje w żadnym atlasie. Mój kraj nazywa się: Mikołaj.

Wrzesień 1933

W każdy czwartek i w każdą niedzielę jestem u Gabrjeli. Jak przedtem cieszyła mnie myśl o tych odwiedzinach, tak teraz lękam się tego. Gabrjela robi na mnie wrażenie człowieka, od którego uciekło wszelkie światło. Nie odwiedza nikogo i nie przyjmuje nikogo. I z jej głosem musiało się coś stać. Brzmi jakby złamany. Od przeszło pół roku już też nie występuje, Nie pytam się, co to ma znaczyć; mogę sobie jednak wyobrazić, że nie można śpiewać, gdy się życie właściwie ma już za sobą. Mogłaby całkiem dobrze umrzeć. Czyż możnaby jej w tym stanie życzyć jeszcze długiego żywota?

Wszak Mikołaj od niej odszedł i rozpoczął nowe życie. Straszliwie żal mi Gabrjeli i wiem doskonale, że mogłabym dla niej być niewymownie dobra, gdyby się stosunki były inaczej ułożyły. Gdy jednak wyobrażam sobie, że tak długo niemal należała do Mikołaja, jak długo ja jestem na świecie, to nawet i teraz, gdy ją widzę tak złamaną, wprost chora jestem z zazdrości.

Muszę jednak przychodzić do niej w każdy czwartek i w niedzielę. Gabrjela wprawdzie uważa, że powinnam wyjeżdżać z koleżankami, poznaję jednak po niej całkiem wyraźnie, że lęka się, iż mogę naprawdę wyjechać. A gdy Krystyna, która pewnego razu po mnie przyszła, zaproponowała, że pojedzie ze mną do Kolmaru, bym mogła zobaczyć wreszcie ołtarz Isenheimowski, Gabrjela prosiła, byśmy czekały aż ona będzie mogła z nami pojechać.

Że nietylko ze względu na mnie tak jest do mnie przywiązana, wiem dobrze. Czasem myślę nawet: dlaczego właściwie? Czuję sama, że przywłaszczyłam sobie cały sposób bycia Mikołaja. Może go przypominam Gabrjeli? Być może, bo w gruncie rzeczy nie lubi mnie, czując, że mnie z Mikołaja należy się bardzo dużo, być może coś, czego ona nigdy nie miała, i dlatego jest tak dobra dla mnie, tylko z niepewności czy lęku? A może naprawdę mnie lubi. Albo opiekuje się mną ze względu na Mikołaja. (C. d. n.)

należy pracować sercem, uczuciem i wiarą. Musimy wierzyć w słowa Führera.

Aby dziś móc wierzyć we finanse Trzeciej Rzeszy, trzeba mieć sporą dozę wiary i zaufania. Obecne finanse Niemiec nie posiadają zdrowej, gospodarczej podstawy.

Dr. Schacht, kierownik Reichsbanku, jest w tej dziedzinie wielkim specjalistą. Dotychczas udało mu się mamić opinję publiczną. Jest również wielkim specjalistą w robieniu bilansów. Od 3 lat nie zna świat prawdziwego budżetu niemieckiego. Wie się tylko, że od czasu objęcia władzy przez hitlerowców wydatkowano 15 miljardów marek na cele wojskowe. Jest to olbrzymia kwota, która zrujnowała Niemcy gospodarczo. 4 — 5 miljardów marek pokrył rząd z dochodów państwowych, 1.800 miljonów pokryto z długoterminowych pożyczek, a 8 — 9 miljardów marek uzyskał rząd na podstawie „specjalnych“ weksli.

— Powiada się, że mamy w Niemczech dobrą konjunkturę gospodarczą. Możliwe, nie ma się czemu dziwić, pytanie tylko, jak długo utrzyma się ta „dobra konjunktura“? Jeżeli rząd chce przez pewien czas oszukiwać lud, może to uczynić. Ale na dłuższą metę tego czynić niepodobna. Łatwą jest rzeczą wystawiać weksle, jak długo je można zrealizować, jak długo ma się do firmy zaufanie. Ale weksle muszą mieć także pokrycie.

„Dobra“ konjunktura Niemiec polega na tem że rząd ujął w swe ręce prawie całą produkcję krajową. Nie wspominając już o produkcji pobocznej, koniecznej dla armji, nie wspominając o robotach publicznych, które dają zatrudnienie bezrobotnym, przejął rząd prawie cały ciężki przemysł. Rząd jest właścicielem 70 procent wszystkich przedsiębiorstw w tej albo innej formie.

Rząd nie posiada kapitałów do prowadzenia przedsiębiorstw, a wielka ich część nie jest rentowna. Nie można prowadzić przedsiębiorstw polityką i szwindlem. W fabrykach rządowych pracuje wiele niepotrzebnych ludzi, co podraża produkcję. Ale rząd był zmuszony zatrudnić bezrobotnych. Dokłada on do artykułów eksportowych 25 procent z własnej kieszeni, aby eksporter miał możność zawierania interesów zagranicą. Dlatego rząd musi wystawiać weksle. Reichsbank przejmuje je, albo oddaje do dyskonta innym bankom.

— Skąd jednak czerpią banki pieniądze dla zapłacenia tych weksli?

— Wspominiałem już poprzednio — odpowiada bankier — że rząd opiera się na uczuciach ludności, zakorzeniając w niej „wiarę“ w swe finanse. Rząd nawołuje ludność do oszczędności, i składania ich w bankach, będących rzekomo w stu procentach pewnemi.

Już teraz zużył rząd dla pokrycia swych zobowiązań prawie wszystkie oszczędności ludu niemieckiego. Rząd odebrał oszczędności towarzystwom ubezpieczeń i czerpie pieniądze, skąd się tylko da.

— To musi wszak doprowadzić do bankructwa!

— W historji gospodarki finansowej różnych państw nie spotkaliśmy jeszcze tego rodzaju gospodarowania, jak obecnie w Niemczech. Natomiast spotkaliśmy już tego rodzaju gospodarkę w przedsiębiorstwie prywatnem koncernu Kreugera, króla zapałczanego. Wystarczy, aby jedna śrubka w tym aparacie zepsuła się, a cały mechanizm stanie. Musi dojść do bankructwa, podobnie jak w koncernie Kreugera.

Jak długo jeszcze Niemcy pracują uczuciem, sercem, wiarą — można wywołać wrażenie dobrej konjunktury. Gdy zacznie pracować się rozumem i rozsądkiem, kiedy ludność zacznie zastanawiać się nad położeniem, powstanie pytanie: —

— Gdzie są zaoszczędzone fenigi, ciężko zapracowane marki? Wówczas wykaże się, że „król jest nagi“...

— Tutaj leży odpowiedź na pytanie: Jak długo utrzyma się obecny reżim?

Utrzyma się on tak długo jak długo działać będzie narkoza, jak długo naród niemiecki pozwoli się narkotyzować. Gdy lud ocknie się ze stanu oszołomienia, musi nastąpić katastrofa gospodarcza a z nią katastrofa polityczna. Ale —:

— Kiedy się to stanie?

Tak rzeczywiście: Kiedy się to stanie?

Walka toczy się o przyszłość narodu żydowskiego i Twoją. Czy pozostaniesz na uboczu?

10-ta rocznica koronacji szacha Iranu Rezy Pahlawi

Iran, kraj pól ryżowych i naftowych, dżungli i lampartów, leżący między morzem Kaspijskiem a zatoką Irańską (Perską), święci 24 bm. dziesięciolecie koronacji swego władcy, „szachainszacha“ Rezy Pahlawi.

Reza Chan, który jeszcze w r. 1920 był kapitanem brygady kozackiej, wspiął się w zawrotnem tempie na najwyższy szczebel władzy w swym kraju. Niezwykłej indywidualności i energji dzisiejszego władcy Iranu przyszły w pomoc wypadki, jakie się rozegrały w kraju po wojnie światowej. Działo się to w maju r. 1920, kiedy bolszewicy chcąc wykorzystać chaos w okupowanej wtedy przez Anglików Persji, postanowili odebrać flotę rosyjską internowaną w porcie perskim Enzeli, na morzu Kaspijskiem. Niebezpieczne zadanie sparaliżowania akcji sowieckiej zostało poruczone brygadzie kozackiej, na czele której stanął kapitan Reza. Akcja czerwonych wojsk spaliła na panewce dzięki umiejętnej taktyce kapitana Rezy. Była to przełomowa chwila w życiu Rezy Chana. Wkrótce potem Reza zostaje marszałkiem armji perskiej, którą reorganizuję i zaopatruje w nowoczesną broń.

W 1921 r. maszeruje na czele armji na Teheran, opanowuje stolicę, obala stary rząd, tworzy nowy, w którym obejmuje tekę ministra wojny. Już jako minister ujawnia wielki zmysł polityczny. Dzięki zręcznej akcji dyplomatycznej ministra Rezy Chana, Sowiety zawierają z Persją układ, na mocy którego zrzekają się dawnych przywilejów Rosji w życiu politycznem i ekonomicznem Persji. Jednocześnie Reza Chan paktuje z Anglją, która znosi okupację południowej połaci Iranu. W ten sposób Persja w ciągu jednego roku działalności swego wodza uzyskuje całkowitą niezależność polityczną.

W r. 1923 Reza Chan zostaje przewodniczącym parlamentu. W ciągu dwuletniej działalności na tem stanowisku zdołał przeciągnąć na swoją stronę przedstawicieli narodu perskiego i przy ich pomocy obala panującą od r. 1779 dynastję Kadżarów. Stało się to w październiku 1925 r., a już w grudniu tegoż roku konstytuanta jednogłośnie wybiera Rezę Chana na dożywotniego władcę Persji, „szachainszacha“. Uroczysta koronacja odbyła się 24 kwietnia 1926 r. w Teheranie. W celu zachowania ciągłości dynastycznej, Reza Szach pojął za żonę księżniczkę krwi z rodu Kadżarów, z którą ma pięciu synów i trzy córki.

Kiedy w roku 1923 zostały zniesione w Persji wszelkie tytuły rodowe, Reza, wzorując się na Kemalu, przyjął nazwisko Pahlawi (zwycięzca po persku, podobnie jak „gazi“ po turecku).

Dziesięć lat panowania Rezy „Zwycięzcy“ — to okres wielkich i doniosłych reform we wszystkich dziedzinach życia Persji. Reza Szach zreformował całkowicie armję perską, stworzył podstawy lotnictwa i floty, zniósł przestarzałe przepisy prawa małżeńskiego, stworzył sieć nowych szkół, rozpoczął budowę dróg kolejowych i szos, stworzył nowe normy podatkowe i walutowe itd. Zmiany, jakie przeprowadził obecny władca Persji, wysunęły ten kraj na czoło państw azjatyckich. W dniu 22 marca 1935 r., w perski Nowy Rok, Reza Pahlawi nadał swemu krajowi nową nazwę, zmieniając dotychczasową nazwę „Persja“ („Fars“) na „Iran“, według dawnego brzmienia i tradycji tego kraju.

(P-p.)

O reformę prawa ubogich

Jednem z naczelnych zadań współczesnego państwa jest udzielenie obywatelom należytej ochrony prawnej i w ten sposób usunięcie z życia społecznego niebezpieczeństwa uciekania się do samopomocy. Państwo współczesne, manopolizując w swych rękach wymiar sprawiedliwości, dbać musi o to, aby wszyscy obywatele, zarówno bogaci jak i biedni, znaleźli w sądach realizację swych prawnych roszczeń. Wobec istnienia wielkiego aparatu administracyjnego, który jest nieodzownym czynnikiem należytego wymiaru sprawiedliwości, państwo, chcąc pokryć choć w części swe koszty, pobiera w sprawach cywilnych opłaty sądowe. Ponieważ jednak niewszystkich obywateli stać na to, by ponosili koszty procesu, ustawodawca wprowadził do procedury cywilnej przepisy t. zw. prawa ubogich, które wskazują w jakich wypadkach strona w procesie może zostać zwolniona z opłat.

Przed nowelą do procedury cywilnej z r. 1932 strona, „której brakowało środków na prowadzenie procesu“ mogła domagać się od sądu przyznania jej prawa ubogich. Ta elastyczna konstrukcja „braku środków do prowadzenia procesu“ została zastąpiona w 1932 r. sztywną koncepcją zwięk szenia dochodów skarbu państwa, koncepcją „zupełnego ubóstwa“. Przez zupełne ubóstwo, jak wyjaśnił okólnik ministra sprawiedliwości z dnia 10 stycznia 1934 r., rozumieć należy nieposiadanie przez stronę wogóle środków do prowadzenia procesu. W tymże okólniku podkreślono również charakter fiskalny nowelizacji, stwierdzając, że zbyt szerokie stosowanie przez sądy prawa ubogich obciążają nadmiernie skarb państwa.

Złagodzenie tego rygorystycznego interpretowania ustawy, które łączyłoby się z jednoczesnem odsunięciem części ludności od możności dochodzenia swych praw, znalazło swój wyraz w szeregu wyroków Sądu Najwyższego, z których ważniejsze podajemy. W orzeczeniu z dnia 19. II. 1935 r. S. N. głosi, „że nie można (w interpretacji art. 112 k. p. c.) iść tak daleko, by tylko strona, pozbawiona wszelkich jakichkolwiek bądź środków materjalnych, mogła korzystać z ulgi, jaką jest udzielenie w procesie prawa ubogich. Jeżeli bowiem opędzenie przez stronę ubiegającą się o tę ulgę, kosztów sądowych wymaga tak znacznej sumy, że strona przy uwzględnieniu swych majątkowych i towarzyszących okoliczności w żaden sposób nie mogłaby się o tę sumę wystarać, to odmowa w takich warunkach prawa ubogich równałaby się zamknięciu drogi do dochodzenia lub obrony spornych praw, co przecież nie mogło leżeć w intencji ustawy“. W podobny sposób interpretują pojęcie „zupełnego ubóstwa“ i inne orzeczenia Sądu Najwyższego, stwierdzając, że nie jest ono pojęciem absolutnem, lecz względnem, zależnem z jednej strony od wysokości kosztów, wymaganych do prowadzenia sprawy, z drugiej strony od sytuacji rodzinnej i stanu majątkowego petenta.

Wykładnia Sądu Najwyższego, dająca korektywę życia sztywnym przepisom ustawy, sprzeczna jest jednak z jej rzeczywistem brzmieniem i z interpretacją przyjętą przez ministerstwo sprawiedliwości w cytowanym okólniku. Zamiast więc niepotrzebnie zmuszać sądy niższych instancyj, które są właściwe dla przyznawania praw ubogich, do przyjęcia wykładni Sądu Najwyższego, byłoby znacznie prościej, czego domaga się cały świat prawniczy, znowelizować powyższy przepis i powrócić do formuły z przed roku 1932 „braku środków do prowadzenia procesu“. To rozstrzygnięcie usunęłoby raz na zawsze z naszej procedury paradoks, bowiem, jak słusznie zauważono, gdyby ala lettre stosować przepis o zupełnem ubóstwie, prawo ubogich nie byłoby nikomu udzielane, ponieważ osoba zupełnie uboga nie może posiadać żadnego majątku, a więc trudno sobie wyobrazić, by mogła mieć sporne sprawy majątkowe z kimkolwiek.

Przegląd prasy

O wizycie p. Bartla

Na łamach „Kurjera Porannego" ukazał się nader znamienny komentarz do rozesłanej przez PAT. wiadomości o przyjeździe b. premjera Bartla do Warszawy. Organ sanacyjno - lewicowy pisze:

Cytamy ten komunikat raz i drugi, a po chwili jeszcze i poraz trzeci... Co to ma znaczyć? O co tu chodzi? Przecież oficjalna agencja nie prowadzi dotychczas kroniki towarzyskiej. Wiadomość podana jest w serwisie politycznym, obok wiadomości że p. premjer w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Budapesztu.

Więc jeszcze raz pogrążamy się w zadumę nad tekstem tej „rewelacji". Bardzo zanujemy prof. Bartla. Jest nam przyjemnie, że nie zaniedbuje stolicy i tutejszych swoich przyjaciół. Lecz daremnie staramy się dociec, gdzie i przez kogo był „zapowiadany od pewnego czasu" jego przyjazd i dlaczego PAT uważa realizację tej konspiracyjnej zapowiedzi za ewenement polityczny.

Chyba tylko z uwagi na użyty w komunikacie tytuł „b. premjer" (raz nawet poprostu „premjer"), dość zdaje się nienawistny prof. Bartlowi, jeśli, odjeżdżając przed paru laty na katedrę do Lwowa, po złożeniu urzędu szefa gabinetu, wyraził publicznie radość spowodu powrotu do „uczciwej" pracy. Znakomicie. Lecz Polska ma już szereg b. premjerów. Wszyscy oni żyją, działają, odwiedzają przyjaciół w różnych częściach kraju, a często również i pp. premjerostwa Kościałkowskich i PAT, najzupełniej słusznie, nie notuje tych ewenementów w kronice wydarzeń politycznych.

O cóż więc chodzi w danym wypadku? Oczywiście o podsunięcie czytającej prasę publiczności domysłu, że ta wizyta ma polityczne znaczenie. A więc ożywienie produkcji plotek personalnych i to w momencie, gdy należałoby pragnąć, by było ich jaknajmniej, a to w związku z wyjazdem p. premjera Kościałkowskiego do Budapesztu.

Jeśli ktoś rozumie tego rodzaju „politykę" niech się raczy pofatygować do naszej redakcji. Postawimy mu butelkę wina... węgierskiego.

Amnestja dla Witosa?

Na tle obrad różnych ugrupowań parlamentarnych pisze „Głos Narodu":

Dużą ruchliwość wykazują posłowie i senatorowie należący do Koła Rolników. W ugrupowaniu tem istnieje tendencja do przyspieszenia obrad parlamentarnych. Niektórzy mówią o ich zbliżaniu się do stronnictwa Ludowego — celem utworzenia wielkiego obozu wiejskiego. Podobno temu projektowi patronuje gen. Żeligowski. — Wyrazem sympatji Koła Rolników dla Stronnictwa Ludowego miałoby być wystąpienie Koła do P. Prezydenta z prośbą o indywidualne ułaskawienie przywódców Stron. Ludowego z Witosem na czele. Pojawiła się nawet pogłoska, że Koło Rolników już wkrótce wystąpi z taką prośbą.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jeszcze echa zajść lwowskich

Ze Lwowa donoszą, że wśród osób, wywiezionych do Berezy Kartuzkiej, znajduje się działacz bundowski Szerer, jeden z członków komitetu pogrzebowego, zmarłego w następstwie pierwszych zajść Kozaka, a także dr. Lutwak, adwokat lwowski.

Wśród członków komitetu pogrzebowego we Lwowie, pociągniętych do odpowiedzialności za „bezczynność i nieudolność", znajduje się prof. Kazimierz Zakrzewski, jeden z czołowych publicystów tygodnika „Naród i Państwo". Jak wiadomo, wychodzący w Warszawie tygodnik ten jest organem grupy „zarzewiaków", zbliżonym do wicepremjera Kwiatkowskiego.

Opisując ofiarną pracę strażaków lwowskich podczas czwartkowych zajść, kiedyto wybuchło kilka pożarów w różnych punktach miasta, podaje jedno z pism:

W najcięższej sytuacji znalazł się tren straży w czasie pożaru sklepu przy ul. Gródeckiej l. 73 (pl. Bilczewskiego 1). O godz. 19-tej min. 45, wyjechał tren na miejsce, podążając ul. L. Sapiehy, od kierunkiem st. ogniomistrza Witwickiego. Po przybyciu na miejsce, zastano właściwie dwa pożary: palił się bowiem sklep z obuwiem, a obok na jezdni duże, rozniecone ognisko, do którego wrzucano obuwie, zabierane ze sklepu. W stronę strażaków, przygotowujących się do akcji, padło kilka strzałów rewolwerowych i sypać się począł grad kamieni.

Tłum począł coraz agresywniej występować przeciw strażakom, zabrał prądownicę z wężem i porzucił ją daleko na ulicy. St. ogn. Witwicki otrzymał deską cios w głowę i pobity został ciężko, podobnie cała obsada motopompy „Wiarus" została kontuzjonowana. Szofer autopompy usiłował wycofać wóz i wpadł na przewróconą na ulicy wóz ciężarowy fabryki „Tlen".

W tej chwili uratował go pewien, stojący na ulicy szofer cywilny, który, aby dostać się do otoczonego przez męty samochodu, oświadczył gotowość rozbicia drugiego sklepu samochodem pożarnym i zniszczenia w ten sposób i wozu.

Tłumowi podobał się ten pomysł szofera i odstąpił od samochodu, dopuszczając go do kierownicy. Szofer, uchwyciwszy kierownicę, skręcił nagle i wywiózł samochód aż do Alei Focha.

Tymczasem policja zabezpieczyła miejsce pożaru, tren powrócił i ogień ugasił. Ze strażaków ciężko kontuzjowani zostali w tej niesłychanej przeprawie: st. ogn. Witwicki oraz strażacy: Wiącek, Azja, Małysz i kilku innych. Samochód pożarny „Wiarus" został dość znacznie uszkodzony.

Gotowość i dzielność strażaków, pracujących wśród tak niesamowitych warunków, pozostaje ponad wszelką pochwałą. W podobnem niebezpieczeństwie pracowała straż przed 18-tu laty w czasie pożaru gmachu pocztowego.

Półwysep Hel — wyspą?

Miarodajne czynniki noszą się z planem zmiany dotychczasowego półwyspu Helskiego na wyspę. Mianowicie półwysep ma być przekopany w najwęższem miejscu, koło stałego lądu (między Chałupami a Wielką Wsią), przez co uzyska się połączenie wobec Bałtyku z zat. Pucką. Dzięki temu kanałowi skróci się dotychczasowa droga do portów Polski i Gdańska, albowiem okręty nie będą opływały całego półwyspu, lecz skorzystają z przekopu. Dotychczasowa mierzeja Helska i Hel staną się dużą wyspą.

Projekt ten miał być już dawniej urzeczywistniony, lecz obawiano się zamulenia tak przekopu jak i silniejszego zaatakowania mułem portu gdyńskiego. Obecnie jednak system bagrowania mułu jest tak udoskonalony i ułatwiony, że te przeszkody dają się łatwo zwalczyć.

Znamienne zarządzenie starosty nowotarskiego

W endeckim „Dzienniku Narodowym" czytamy: Prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowym Targu, dr. Mech otrzymał od starosty powiatowego p. Gluta pismo z dn. 9 IV. br. L.B-1-4-10-36 następującej treści:

„Rozsiewane są w powiecie pogłoski, że członkowie Stronnictwa Narodowego w tut. powiecie mieli otrzymać polecenie, aby na dane hasło, które w ostatniej chwili ma być wydane od zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowym Targu, podążyli do Nowego Targu i tutaj rzucili się na sklepy żydowskie, rabując je.

„Na zasadzie art. 4 i 9 ustawy o zgromadzeniach z dn. 2 II. 1932 Dz. U. R.P. poz. 450 zabraniam urządzenia jakiegokolwiek zgromadzenia pod gołem niebem (zlotu), zgromadzenia, w lokalu. Zabraniam urządzenia jakiegokolwiek pochodu, bez względu na to, czy odbędzie się na wozach, czy też pieszo. Zakaz powyższy wydaję ze względu na bezpieczeństwo, porządek i spokój publiczny.

„Wobec osób przekraczających zakaz zostaną zastosowane surowe rygory karne.

„O powyższem zawiadamiam równocześnie pana prokuratora S. O. Nowym Sączu. W wypadku na urządzenia nielegalnego zlotu, czy zgromadzenia, ekscesów antyżydowskich, lub zakłócenia bezpieczeństwa, porządku i spokoju publicznego ze strony członków Stronnictwa Narodowego, bezpośrednio czy pośrednio, czynię pana, jako prezesa i kierownika tejże partji politycznej w tut. powiecie i organizatora akcji przeciw mniejszości narodowej żydowskiej w tut. powiecie odpowiedzialnym za jakiekolwiek mogące zajść wypadki."

Dochodzenia przeciw radnym endeckim

W związku z burzliwym przebiegiem ostatniego posiedzenia rady miejskiej w Częstochowie, na którem odczytana została deklaracja klubu radzieckiego Stronnictwa Narodowego, prokurator wdrożył dochodzenia przeciwko 10 radnym podpisanym na tej deklaracji, dopatrując się cech przestępstwa z art. 170 k. k. za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Zasądzenie endeckiego terorysty

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 53-letni Michał Smołaga, członek Stronnictwa Narodowego, oskarżony o to, że 22 stycznia br. oblał kwasem solnym, powodując stałe kalectwo, niejakiego Karola Michała Eiera. Oskarżony tłomaczył się tem na policji, że chciał oblać Żyda i nie wiedział, że Eier jest Niemcem. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Smołagę na 2 i pół roku więzienia.

Skazanie prezesa Stronnictwa Narodowego

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Jeskemu, prezesowi Str. Narod. na powiat poznański, oskarżonemu o ukrywanie osób poszukiwanych przez władze śledcze i o zaopatrzenie w nielegalną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną niejakiego Marjana Cerajewskiego, jednego z przywódców ruchu antywyborczego w powiecie wyrzyskim.

Podczas rozprawy wina Stanisława Jeskego udowodniona została w całej rozciągłości. Oskarżony skazany został na 3 miesiące aresztu. Ten

słosunkowo łagodny wymiar kary sąd umotywował dotychczasową niekaralnością oskarżonego.

Jak załatwia interesantów redakcja endecka

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warszawie znalazła się niesłychana sprawa sekretarza redakcji endeckiego „Dziennika Narodowego“ p. Stanisława Włodka, oskarżonego o pobicie lekarza dr. Jakóba Altkaufera. Dr. Altkaufer zjawił się w redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ w dniu 15 stycznia br., żądając sprostowania zamieszczonej przez dziennik w dniu poprzednim wzmianki, zarzucającej lekarzowi rzekome przewiezienie trupa w karetce swego pogotowia prywatnego. „Dziennik Narodowy“ dorzucił pod adresem lekarza jeszcze kilka zarzutów wręcz kryminalnych. Oburzony lekarz domagał się sprostowania, na co sekretarz redakcji oświadczył, że sprostowania nie zamieści, gdyż wszystkie wiadomości odpowiadają prawdzie.

Dr. Altkaufer zawołał, że potrafi zmusić pismo do sprostowania, a wtedy — jak głosi skarga lekarza — red. Włodek porwał za krzesełko i z całych sił uderzył niem lekarza. Do skargi swej dr. Altkaufer dołączył świadectwo lekarskie stwierdzające doznane obrażenia.

Na rozprawie sądowej oskarżony dziennikarz nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie uderzył lekarza krzesłem, lecz jedynie spoliczkował go, dr. Altkaufer bowiem obraził pismo, określając jego wystąpienie jako chamskie. Zresztą — dodał oskarżony — bili lekarza i inni jeszcze koledzy i dziwię się, że wogóle lekarz Żyd zgłosił się do redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego“, choć wiedział, że nic go tam przyjemnego spotkać nie może, mógł zaś sprostowanie przesłać pocztą.

W toku rozprawy oskarżony zgłosił wniosek o zbadanie współpracownika „Dziennika Narodowego“ p. Getrycha dla ustalenia, że dr. Altkaufer nazwał wystąpienie pisma chamskiem. Sąd postanowił zarządzić przerwę w rozprawie i świadka tego wezwać.

Proces o nieumyślne zabójstwo

Sąd okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Sandomierzu rozpatrywał onegdaj sensacyjną sprawę przeciwko ks. Sendysowi, proboszczowi parafjalnego kościoła we wsi Wsola, pod Radomiem, oskarżonemu o zabójstwo robotnika Franciszka Witkowskiego z Radomia. W czerwcu ub. roku Franciszek Witkowski, robotnik zatrudniony przy budowie autostrady Radom — Warszawa. po przybyciu na miejsce pracy o godz. 5.30 rano udał się na plebanję, by napić się wody. W drodze powrotnej, przechodząc obok ogródka Witkowski zerwał łodygę grochu i czerwony goździk. W tym momencie wybiegł z plebanji ks. Sendys. Padł strzał — tragiczny w skutkach. Ciężko ranny Witkowski padł na ziemię. Po przewiezieniu go do szpitala radomskiego zmarł po dokonanej operacji. Ks. Sendys po tragicznym wypadku opuścił Wsolę i udał się do klasztoru sandomierskiego.

Na rozprawie w Sandomierzu oskarżony ks. Sendys złożył wyjaśnienia, z których wynikało, że zauważywszy na plebanji we wczesnych godzinach rannych obcych ludzi, oddał strzał na postrach. Sąd uznał czyn ks. Sendysa za przekroczenie obrony koniecznej i po zastosowaniu złagodzenia kary skazał go na 6 miesięcy więzienia. Kara ta została na mocy amnestji darowana. Sąd w motywach wyroku podniósł, że zabójstwo dokonane było nieumyślnie.

O zabójstwo, dokonane przed 18 laty

Niezwykła sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gdzie ławę oskarżonych zajął Chaim Rudawer, były żołnierz armji austrjackiej, pozostający pod zarzutem zabójstwo dokonanego przed 18 laty — w dniu 18 kwietnia 1918 roku. Rudawer delegowany został przez swoją władzę przełożoną do jednej wsi pod Radomiem dla przeprowadzenia rekwizycji podwód. Na tle sprzeciwu, stawianego przez jednego z włościan pomiędzy nim a żołnierzem doszło do starcia, w czasie którego Rudawer ugodził chłopa bagnetem, powodując jego śmierć.

Wojskowe władze austrjackie aresztowały żołnierza, następnie jednak został on zwolniony i wkrótce podczas likwidacji armji austrjackiej zrzucił z siebie mundur, pozostając w Polsce.

Dopiero przed kilkoma miesiącami podczas porządkowania archiwów poaustrjackich natknięto się na wszczęte, lecz nie ukończone dochodzenie w sprawie tego zabójstwa. Dochodzenie to podjęto odnowa i w wyniku jego Rudawer po 18 latach stanął przed Sądem Okręgowym w Radomiu pod zarzutem zabójstwa.

Sąd skazał go za czyn z dalekiej przeszłości na 5 lat więzienia.

Na skutek apelacji skazanego sprawa przyszła pod rozpoznanie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gdzie zwrócono uwagę na przedawnienie wyrokowania. Mianowicie zgodnie z nowym polskiem kodeksem karnym przedawnienie wyrokowania takiej jak ta sprawa następuje po upływie lat 15-tu.

W związku z tem, że przestępstwo zarzucane oskarżonemu, popełnione zostało przed laty 18-tu, Sąd Apelacyjny postępowanie umorzył, nakazując natychmiastowe zwolnienie Rudawera z aresztu.

Familijne stosunki w magistracie przemyskim

Rozprawa Kabały i tow. w Przemyślu rozpisana na 6 dni, przeciągnie się prawdopodobnie o dalszych 5 - 6 dni. W siódmym dniu rozprawy przewinęła się przed Sądem pokaźna kolejka świadków, którą wreszcie wyczerpano i zamknięto postępowanie dowodowe. Ogółem przesłuchano niemal cały personel magistracki. Największe zainteresowanie wzbudziły dalsze zeznania kasjera Pastuszka i likwidatora Dmyterki. Obciążyli oni wydatnie naczelnika rachuby osk. Ryczaja. Warto przytoczyć następującą charakterystykę „urzędowania“ w przemyskim magistracie, przedstawioną Sądowi przez świadka Pastuszka: „Za dużo było gadania, a za mało roboty, naczelnik Ryczaj opowiadał o swych sprawach rodzinnych, potem chodziło się po Rynku, kupowało jajka i śmietankę. Następnie odbywało się śniadanko, a wkońcu zaspani urzędnicy przedstawiali prezydentowi akty do podpisu“. Zdaniem kasjera Pastuszka, osk. Ryczaj zawinił, zaniedbując kontrolę nad Kabałą, bo gdyby był o tem pamiętał, nie doszłoby do tego nieszczęścia.

Także świadek Dmyterko obciąża zarówno Ryczaja, jakoteż Kabałę. Charakterystycznem jest, że zeznania innych wyższych urzędników magistratu różnią się znacznie co do oceny postępowania Ryczaja, któremu wystawiają b. dobre świadectwo. Do tych świadków zaliczyć należy przedewszystkiem radcę Wyrębskiego. Zeznania tego świadka stanowią skądinąd rewelacje, o ile dotyczą krytyki personelu magistratu w dziale rachuby. P. radca Wyrębski stwierdza nieodpowiedni dobór sił urzędniczych w biurze osk. Ryczaja co w pierwszym rzędzie stanowiło przyczynę panującego tam bałaganu. Zdaniem świadka kobiety, pracujące w biurze rachuby, są fachowo zupełnie niewykształcone i w tych warunkach nie może być mowy o racjonalnej pracy.

Zeznania te wzbudziły oczywista zrozumiałą sensację.

Rozprawę przerwano do piątku 24 bm., w którym - to dniu zabierze głos prokurator. Przemówienia obrońców zajmą dwa dni.

Echa ze świata

Morze na miejscu pustyni

Olbrzymie obszary pustyni Danakil, nazywanej „piekłem Abisynji“ przestaną niebawem istnieć.

Jak podaje prasa włoska, dwuch inżynierów włoskich Fasolo i Albertelli zakończyli w tych dniach prace pomiarowe prowadzone od szeregu miesięcy nad wybrzeżem Morza Czerwonego i przystąpili do opracowania projektu budowy kanału, łączącego pustynię Danakil z morzem.

Pustynia ta tworzy, jak wiadomo, wielkie zagłębienie, położone 100 metrów poniżej poziomu morza, od którego przedzielona jest łańcuchem gór, dochodzących do wysokości 1000 metrów. Koszty budowy kanału nawadniającego by łyby dość znaczne, opłaciłyby się jednak całkowicie, łącząc żyzne obszary kolonizacyjne położone w wschodniej części wyżyny abisyńskiej bezpośrednio z morzem.

Według obliczeń inżynierów włoskich dla realizacji tego gigantycznego projektu wystarczy przeprowadzenie kanału 30 km., łączącego pustynię Danakil z zatoką Hanachil nawprost wyspy Baka.

Nowe morze, powstało na miejsce pustyni, miałoby 180 km. długości i 75 km. szerokości.

Realizacja tego projektu doporwadziłaby do gruntownej zmiany warunków klimatycznych i gospodarczych wschodnich obszarów Abisynji. Budowa kanału i nawodzenie pustyni Danakil trwałaby nie dłużej, jak trzy lata

„Odmłodzenie“ największego japońskiego koncernu

Znany największy nietylko w Japonji, ale bodaj na całym świecie koncern przemysłowy „Mitsui“ ulec ma na podstawie uchwały ostatniego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów, wybitnemu „odmłodzeniu“.

Według uchwał akcjonarjuszów „Mitsui“ i 6 największych sfuzjonowanych z nim towarzystw przemysłowych, wiek generalnego dyrektora koncernu nie może przekraczać 65 lat. Dla dyrektorów granice wieku ustalona została na lat 60, — dla innych wyższych urzędników koncernu na 55 lat.

W wyjątkowych wypadkach dopuszczalne są odstępstwa od powyższej reguły.

Na mocy uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów koncernu, w najbliższych dniach zostanie zwolnionych 30 dyrektorów generalnych i około 100 dyrektorów.

Szkoła sekretarek

W Anglji istnieja od pewnego czasu szkoły, kształcące młode dziewczęta na sekretarki. Oprócz różnych fachowych przedmiotów, kandydatki uczą się obejścia z interesantami oraz zachowania wobec szefa. Raz na tydzień odbywa się generalna próba. Kandydatki grają naprzemian role szefów i sekretarek. Pierwsza z założonych szkół tego rodzaju pobiera czesne w wysokości około 2.000 złotych za półrocze, lecz posiada biuro pośrednictwa pracy, cieszące się wielkiem powodzeniem. Kandydatki, które chlubnie ukończyły kurs, są poprostu rozchwytywane.



PIĄTEK, 24 KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Poranny koncert z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół: Łączy nas piosenka, (dla dzieci starszych) — zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni 12.55 Audycja dla chorych; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera; 16.00 Dawne dzieje, audycja dla dzieci, opowiadanie Bened. Hertza 16.15 Nasz radjosłuchacz, wesoły skecz; 16.30 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Lwowskiej; 18.30 Skarby Polski: Przemysł metalurgiczny, odczyt wygł. Leszek Sosnowski; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Wiadomości bieżące; 18.55 Koncert reklamowy; 19.10 Lokalne wiadomości sportowe; 19.14 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.20 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 19.30 Wielki koncert Polskich orkiestr symfonicznych; 21.45 Dziennik wieczorny 21.55 Wywiad; 22.00 Co mówią o radjo? 22.10 Gdy Teatr Wyobraźni miał 4-ry miesiące: Groteska pióra St. Broniewskiego; 22.20 Skrzynka techniczna w opr. Wacława Frenkla; 22.35 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30—23.30 p. Kraków.
Lwów (377.4) 6.30—23.30) p. Kraków.
Katowice (395.8) 6.30—23.30 p. Kraków.
Łódź (224) 6.30—23.30 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 15.20 Pieśni wiosenne dla młodzieży, 17.30 Soliści; 20 Koncert z Budapesztu; 21.05 Koncert wokalny; 22.10 Pieśni i arjo wyk. A Michalska (sopr).

Medjolan (368.5) 20.35 Iris — opera Mascagniego (transm. z La Scali).

Rzym (420.8) 20.35 Primarosa — operetka Pietri'ego.

Paryż (151.7) 17.00 Koncert; 20.30 Macbeth — tragedja Szekspira.

Bł. p.

DAWID SEIDENFRAU

Kupiec w Wieliczce

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 75

Pogrzeb odbył się w Wieliczce dnia 22 kwietnia 1936 o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

W sprawie wykonania ustawy o uboju zwierząt

W Gazecie Polskiej Nr. 105 z 16 kwietnia 1936 r. poruszono kwestję dotyczącą wykonania ustawy o uboju zwierząt. Na wstępie autor podnosi, że jakkolwiek przycichły już na łamach prasy gorące do niedawna dyskusje na ten temat — opinja publiczna pochłonięta została innemi sprawami — to jednakże zainteresowanie tym problemem uporządkowania obrotu żywcem i mięsem, jest wśród organizacyj branżowych i gospodarczych bardzo silne. Za klucz do sprawy przebudowy struktury rynku zwierząt i mięsa, uważa autor rozwiązanie problemu m. in. uboju rytualnego przy pomocy uchwalonej ustawy, dającej Rządowi pod tym względem daleko idące upoważnienie, całkowity zaś plan akcji ma dopiero znaleźć swój wyraz w rozporządzeniach wykonawczych. Dla ułatwienia jednak zrealizowania tego zadania uważa autor za pożądane zgłaszanie przez zainteresowane sfery dezyderatów a do pierwszorzędnych kwestyj na temat wykonania wspomnianej ustawy, zalicza następujące sprawy: Sprawa kosztów nadzoru nad ubojem rytualnym oraz nad ograniczonym obrotem mięsa t. zw. koszernego; sprawa kontyngentów tego mięsa dla religijnej ludności żydowskiej; wreszcie sprawa obsługi zasadniczego u nas rynku mięsnego, przeznaczonego dla ludności chrześcijańskiej. Z intencji ustawy — zdaniem autora, jasno wynika, że ubój rytualny musi być ściśle skontyngentowany, aby jego ramy nie przekroczyły faktycznych potrzeb spożycia ludności żydowskiej, (z zastrzeżeniem, że spożycie to nie powinno być ograniczane). Gdy nadto mimo koncesjonowania punktów sprzedaży detalicznej mięsa koszernego, uważa kontrolę tych punktów za niedostateczną, nasuwa się autorowi konieczność **ścisłej kontroli samego uboju w rzeźniach, ciężar której muszą wziąć na siebie zarządy rzeźni oraz służba lek. wet.** Proponując następnie wydatne ograniczenie międzymiastowych dostaw mięsa koszernego i ścisłą kontrolę tych dostaw celem zapobieżenia „szmuglowi" mięsa koszernego, który w razie przybrania niepożądanych razmiarów przekreśliłby zasadniczy cel ustawy, przechodzi autor do **sprawy kosztów tej kontroli — nad ubojem rytualnym i obrotem mięsa koszernego.** Uważając za słuszne i konieczne na pokrycie kosztów związanych z tą „ścisłą kontrolą" ustanowienie specjalnych opłat, pobieranych przez zarządy rzeźnie, oraz organy służby lek. wet. jako ekwiwalent dla rzeźni, których ubój rytualny (i tak już zredukowany) będzie dopuszczany, uwzględniając przytem „dłuższy czas jego trwania" — jest zdania, **że wszystkie tego typu obciążenia zmieszczą się bez trudu w części dotychczasowych opłat, pobieranych przez rzezaków i na rzecz gmin wyznaniowych żydowskich.** Pocieszając wreszcie, że te koszta wcale nie wpłyną ujemnie na cenę mięsa koszernego, proponuje ponadto poważne zmniejszenie lub zniesienie dotychczasowego podatku pośredniego.

Komentarze zasadniczo byłyby zbyteczne, gdyby interpretacja kwestji uboju rytualnego była ściśle i rzeczowo potraktowana. Przebija się tu jednak że pewnego rodzaju tendencyjność, głównie z tego powodu, że ubój rytualny przez tyle lat stosowany w rzeźniach miejskich, nie nastręczał nigdy specjalnych trudności ich zarządom. Jakież zatem ciężary muszą na siebie wziąć zarzady rzeźni i ich personel fachowy? Wreszcie ileż to ten rzekomo „niehumanitarny i barbarzyński" ubój rytualny wymaga czasu trwania, który autor przewiduje w wykonaniu nowej ustawy o uboju zwierząt skoro podaje, że czas ten musi być dłuższy i z tego tytułu specjalnie wynagradzany! Ani ta chwila uboju sposobem niehumanitarnym, ani też krótkotrwałe badanie rytualne płuc, lub wnętrzności po uboju (bedikah) odbywające się w trakcie sprawiania tuszy, ani nie opaźnia, ani nie zmienia przecież toku przeprowadzenia urzędowego badania, ani też nie daje powodu do przekraczania ustanowionych w danej rzeźni godzin urzędowych, zwłaszcza przy jeszcze w myśl ustawy zredukowanym uboju rytualnym! Przy nowych warunkach uboju zwierząt, ani zarządy rzeźni, ani ich personel fachowy nie będą przecież miały żadnych odrębnych i nadprogramowych czynności w związku z ubojem rytualnym, chyba tylko z odmiennem znakowaniem mięsa, zamiast dotychczas obowiązującego, i zaznaczenia w dzienniku urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, że dana sztuka o takiej wadze została poddana ubojowi rytualnemu! Za cóż to właściwie należałoby ustanowić odrębne opłaty skoro obywatel Państwa, opłacający podatki państwowe i samorządowe i korzystający z przedsiębiorstwa samorządowego, jakiem jest rzeźnia, uiszcza przecież na podstawie obowiązujących przepisów, opłaty za użycie rzeźni, a osobne opłaty za przeprowadzenie urzędowego badania na rzecz zainteresowanych gmin, które z tych funduszów obowiązane są pokrywać wszelkie koszta, połączone z urzędowem badaniem, znakowanie mięsa i t. p. nie mogą obciążać ludności żydowskiej. Czyż miałoby to mieć miejsce dlatego, że tym obywatelem w danym wypadku jest Żyd? A może dla zapewnienia ścisłej kontroli nad obrotem mięsem koszernem byłoby także wskazanem odrazu zaprowadzić kataster konsumentów takiego mięsa, specjalne dla nich legitymacje do nabywania kart mięsnych u miejscowych zarządów Ligi Ochrony Zwierząt!? Autor artykułu chce piękne połączyć z pożytecznem, ażeby mięso koszerne nie podrożało a natomiast część opłat rytualnych przypadłaby na rzecz rzeźni miejskich! Czyż nie zastanawia się nad tem autor, że organa tych rzeźni są już wynagradzane w myśl obowiązujących przepisów — za swe czynności urzędowe, a opłaty uiszczane z tytułu uboju rytualnego stanowią jedno z podstawowych źródeł dochodu dla gmin wyznaniowych, które, o ileby jeszcze przy zredukowanym uboju rytualnym uległy uszczupleniu, według projektu autora, musiałyby znaleźć uzupełnienie w odpowiednich dotacjach państwowych.

Dla orjentacji, jaką miarą wartości należy potraktować artykuł na wstępie cytowany, przytoczymy uwagi innego autora w tejsamej materji, podane również w „Gazecie Polskiej" z dnia 20. lutego 1936 r. str. 9 pt. „Sprawa uboju rytualnego" Uwagi te podajemy tu w dosłownem brzmieniu:

> „W interesie rozwoju spożycia mięsa i drobiu należałoby obrót niemi odciążyć od ogromnego haraczu, opłacanego nie z dochodów, a od spożycia. **Z tych samych względów należałoby przeciwstawić się projektom specjalnego obciążenia ew. uboju rytualnego, nawet wyłącznie dla Żydów na rzecz finansów miast, według propozycji wysuniętej przez p. Fabierkiewicza.** Wszelkie bowiem tamy, stojące na przeszkodzie potanieniu obrotów i rozwojowi spożycia, nawet pozornie drobne i niepozbawione pewnego uzasadnienia, zasługują na całkowite usunięcie".

Jest to więc głos ostrzegawczy przed projektami specjalnego obciążenia uboju rytualnego na rzecz finansów miast, choćby nawet wyłącznie Żydów.

Zamiast wysuwanych koncepcyj obciążania uboju rytualnego **specjalnemi opłatami, należałoby się raczej zastanowić nad inną bardzo ważną kwestją.** Zachodzi bowiem pytanie, co się ma stać z mięsem, pochodzącem ze zwierząt, poddanych bez ogłuszenia ubojowi niehumanitarnemu, a uznanym z mocy przepisów kodeksu rytualnego za niedozwolone (trefne) do konsumcji dla ludności żydowskiej, mimo, że na podstawie urzędowej oceny zostałoby uznane za zupełnie zdrowe i zdatne do spożycia oraz zasługujące bez żadnych przeszkód na odpowiednie oznakowanie przepisanemi a nie rytualnemi pieczęciami? Sama bowiem sprawa t. zw. trybowania zadnich części mięsa, tego zadania nie rozwiązuje, o ile nie jest uznane za koszerne. Raczej należałoby także wziąć pod rozwagę, aby takie sztuki nie obciążały kontyngentu mięsnego, przeznaczonego dla ludności żydowskiej jako kontyngent faktycznie przez tę ludność spożywany.

W okresie bowiem dyskusji nad projektem ustawy o uboju zwierząt poprawkę p. Sommersteina, mającą na celu zezwolenie na sprzedaż mięsa z uboju rytualnego ludności chrześcijańskiej, uważano za niezgodną z intencją nowej ustawy. Mimo to, sprawa ta wymaga jeszcze ponownego, bliższego rozważenia i objektywnego traktowania. Przez niejednostronne rozwiązanie tego zagadnienia zapobiegłoby się — zdaniem naszem — możliwości pozbawiania rzeźników żydowskich prawa dowolnego dysponowania swoją własną pracą i swoim własnym towarem, bez narażenia ich na niepotrzebne, a może i dotkliwe straty, jako będących w danym momencie w przymusowem położeniu.

Jak zaś na tę sprawę — wprawdzie w średniowieczu bo 600 lat temu, się zapatrywano, spójrzmy na brzmienie przywileju króla Kazimierza Wielkiego, o którego mądrości i niezmordowanej pracy gospodarczej dla Polski — nawet dzieci w szkołach elementarnych powiedzieć by nam coś mogły Przywilej ten brzmiał następująco:

> „Żydzi, gdziekolwiek mieszkający w mieście lub miasteczku naszego państwa, mogą bić dla swego użytku na mięso, wszelakiego rodzaju bydło; a gdy jakiekolwiek mięso odnośnie do ich rytuału nie będzie im odpowiadać, to wolno im go sprzedawać w sposób jaki uznają za stosowny". (Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, tom. I. str. 374).

Przytaczając powyższe zarządzenie, nie łudzimy się, by ono obecnie mogło w jakiejkolwiek formie bez protestu służyć za przykład naśladowania godny. Należy sobie przecież uprzytomnić tę burzę humanitarno - ubojową, rozpętaną niedawno w walce z „niehumanitarnym" barbarzyńskim ubojem rytualnym. Zresztą opieka zwierzęco - społeczna niepowołanych działaczy, nie może się tylko ograniczyć do momentu uboju biednych zwierzątek, ale zachodzi przecież także potrzeba kontynuowania wpływu tych działaczy na losy mięsa „niehumanitarnego", aż do chwili dostania się go do żołądków żydowskich.

Wskazujemy jedynie na historyczne fakta i ówczesny sposób rozwiązania tego nieszczęsnego problemu, nad którym tak bardzo głowią się obecnie niepowołane do tego czynniki, nie dopuszczając do słowa wykwalifikowanych fachowców, którzyby najwięcej w tej sprawie powiedzieć mogli.

O ile zatem rozporządzenie wykonawcze ma być objektywnie rozpatrzone i uregulowane, nie potrzeba do tego żadnych ankiet, natomiast należałoby raczej wysłuchać opinji fachowców, obznajomionych dokładnie z tym problemem, oraz czynników zainteresowanych, nie pomijając przytem żydowskich cechów rzeźników i masarzy w większych skupieniach ludności żydowskiej i w konsekwencji — uwzględnić istotne potrzeby ludności żydowskiej, bez dalszego jątrzenia sprawy, i bez jakichkolwiek specjalnych obciążeń i projektów, godzących w ich prawa obywatelskie.

Przez pamięć więc na tak postępowe i rozsądne zarządzenie w tej dziedzinie w Polsce w wiekach średnich, apelujemy do kompetentnych czynników, powołanych do sformułowania przepisów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o uboju zwierząt, o kierowanie się przynajmniej w obecnym stanie rzeczy — pewną dozą liberalizmu, wyrozumiałości i objektywizmu.

C. R

KRONIKA

KWIECIEŃ 24 PIĄTEK	
	Wschód słońca 4 g 14 m
	Zachód słońca 18 g 31 m
	2 Ijar 5696

Zjazdy Okręgowe Org. Sjońskie,

W niedzielę dnia 26 kwietnia br. odbędą się Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej w następujących miejscowościach:

Chrzanów: z udziałem Mgra N. Sterna i dr L. Sternberga.

Rozwadów z udziałem J. Nichthausera i Mgra Kohanego

Rzeszów z udziałem dra K. Steina i dra E. Tischa

Tarnów z udziałem dra J. Zimmermanna i dra L. Hechta.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej, wzywa wszystkie Komitety lokalne, przydzielone do powyżej wymienionych miejscowości zjazdowych, do masowego udziału w Zjazdach.

Jednocześnie wzywa Egzekutywa wszystkie Komitety Lokalne i wszystkich Towarzyszy do intenzywnej i ofiarnej pracy w ramach Miesiąca Organizacyjnego.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ DLA MAŁOP. ZACH. I ŚLĄSKA W KRAKOWIE

—oOo—

Zjazd eugeniczny w Krakowie

Zjazd delegatów Pol. Tow. Eugenicznego z całej Polski obradował w salach przy ulicy Dunajewskiego 5. Był on poświęcony zagadnieniom eugeniki, tj. poprawie jakościowej i uszlachetnieniu rasy ludzkiej przez zapobieganie chorobom dziedzicznym i walkę z chorobami zwyrodniającemi.

W obecności przedstawicieli Województwa dyr. dra. Macko, prezydjum miasta dra Owsińskiego, władz Ubezpieczalni dra Medyńskiego, Izby Lek. dra Stryjeńskiego, otworzył zjazd dr. Biernacki, poczem obradom przewodniczył dr. Wernic z Warszawy, zapraszając do prezydjum zjazdu prof. Pieńkowskiego, dra Szancenbacha, dra Maniciusa na sekretarzy — dra Wandera i dr. Welfglego.

O naukowym rozwoju eugeniki referował dr. Wernic, a prof. Pieńkowski nakreślił stanowisko lekarsko - psychjatryczne wobec nowego projektu ustawy eugenicznej, podnosząc, iż dzisiejszy stan wiedzy nie pozwala na zajęcie zdecydowanie pozytywnego stanowiska do wszystkich punktów zamierzonego projektu. Analogiczne stanowisko, zajęte z innego punktu widzenia, zajęli prof. prawa karnego Wolter i dyr. dr. Stryjeński. Na wysokim poziomie naukowym stały prelekcje prof. U J. dra Stołyhwy (Konstytucja a rasa); prof. dra Melanowskiego (O dziedziczeniu zespołów chorobowych); prof. Marchlewskiego (O nowszych poglądach genetycznych); doc. Stołyhwowej, która w referacie „O zagadnieniach krzyżówek rasowych“ naświetliła ciekawy problem wartościowania mieszkańców; dra. L. Wandera, który w odczycie swoim „O wskazaniach eugenicznych, psychjatrycznych i społecznych do sterylizacji“ wypowiedział się przeciwko przymusowej sterylizacji, uważając wprowadzenie dobrowolnego wyjałowienia płciowego do ustawodawstwa polskiego za dobrodziejstwo.

W wyborach, przewodniczącym Rady Głównej został wybrany ponownie przez aklamację zasłużony prezes dr. Wernic z Warszawy.

W związku ze zjazdem otwarto wystawę eugeniczną, która będzie trwała przez 14 dni, dając społeczeństwu krakowskiemu sposobność przekonania się o skuteczności metod walki z groźnemi chorobami zwyrodniającemi. Wystawa czynną jest od godziny 10—15 w lokalu przy ulicy Dunajewskiego 5, m. 1. za wstępem bezpłatnym.

Obchód pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

Obywatele!

Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie dniem szczególnie bolesnym dla całej Polski. Lecz naród bohaterski a spartański nie ulegnie grozie śmierci, lecz uczci wspaniałość żywota, przeciętego przez nią przed rokiem w historycznych murach Belwederu. 12-go maja zjednoczy nas powszechny hołd zbiorowy dla Tego, za którego sprawą naród odrodził się z ducha, odzyskał Wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świetności i źródła potęgi. Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żałobę, lecz budzących do czynu. Rozkołyszą się serca dzwonów, by spiżowym chórem sławić Wielkość i Wzniosłość Ducha, nieśmiertelność Sławy, niezłomną trwałość Czynów, niezniszczalne prawa Wielkości i trwałość Imienia, co przez zasługi stało się drugiem imieniem Ojczyzny.

W dniu tym nie porzucimy pracy. Tego, który w najcięższym mozole służby trwał do ostatka, nie czci się świętowaniem. Odejdziemy tylko od warsztatów na tę konieczną chwilę, by zgodnie z pradawnym zwyczajem w naszej Ojczyźnie pochylić czoła u stóp ołtarzy, przed któremi odprawiane będą modły żałobne. Władze Rzeczypospolitej i samorządu, wojsko, organizacje kombatanckie, zrzeszenie społeczne i kierownicy szkół w porozumieniu z władzami kościelnemi nadadzą tej ceremonji żałobnej charakter aktu uroczystego. Wszędzie, gdzie to będzie możliwe, po uroczystości kościelnej nastąpi defilada wojska i organizacyj pod rytm werbla. Muzyka w dniu tym odezwie się po raz pierwszy na zakończenie porannych uroczystości i tylko dźwiękami hymnu narodowego. Poczem — w całym kraju prócz Wilna — życie powraca do łożyska normalnego, oczekując na sygnał wzywający z cmentarza na Rosie do uczczenia momentu składania Serca Marszałka na wieczny spoczynek chwilą powszechnego skupienia myśli przez cały naród.

Pora zmierzchu i wieczoru wykorzystana zostanie przez powołanie do zorganizowania obchodu 12-go maja komitetu lokalne w całym kraju dla urządzenia uroczystych akademij żałobnych. Na akademjach tych przemawiać będzie do obywateli sam Marszałek i tylko Marszałek. W przybranych kirem salach odczytywane będą pisma Józefa Piłsudskiego w wyborze, którego dostarczy naczelny komitet. Gdzie to będzie możliwe, uzupełni je muzyka wielkiego repertuaru utworów żałobnych.

Dostojnej ciszy wieczoru dnia tego nie zakłóci nigdzie skoczna muzyka, zamknięte będą przedsiębiorstwa rozrywkowe. O godzinie 8-ej minut 45 przed rokiem oddał Bogu ducha największy Polak na przestrzeni naszych dziejów. O tej godzinie, w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego, dusza polska nie zniosłaby pustej wesołości. O tej godzinie wszystkie serca wypełni troska o Ojczyznę i ślubowanie wierności nakazom Józefa Piłsudskiego, mówiącym o obywatelskiej służbie — by chwała Jego imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 23. 4. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował ruch mało ożywiony, kursy były częściowo utrzymane, częściowo nieco słabsze. Zainteresowanie i obroty skromne. Przedmiotem tranzakcyj była jedynie 4 proc. Poż. Dolarowa po zł. 49.50.

Na pogiełdziu bez obrotów.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja naogół bez zmiany. Płacono za dolara 5.30—5.35 dolar złoty słabszy tj. 9.12—9.17 Bank Polski płacił za dolary 5.29 funt ang. 26.15—26.30 marka niem. 138—142 korona czeska 18.75—19.75 szylingi austr. 97—99.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.32,5 Londyn 26.20—26.30, Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.50 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22 Wiedeń 99—100.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 4. Akcje: Bank Polski 91.—. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 56 dolarowa 74½ dolarówka 49.50—50 stabilizacyjna 62—62¼ pięciosetki 62.88. (dolarówka mocniejsza plus 50 gr.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 360.75 Londyn 26.26 N. Jork czek 5.32 N. Jork telegr. 5.32 1/8 Paryż 35.01 Praga 21.96 Szwajcarja 173¼ Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 23. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.34 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.32 oraz 5.34 w towarze przy tendencji słabszej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 23. 4. Ceny tranzakcyjne: żyto 30 tonn 15.75. Ceny orjentacyjne: żyto 15.50—15.75, usposobienie mocne. Pszenica 22.25—22.50, usposobienie mocne. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wyżej, usposobienie stałe. Otręby żytnie 13.25—13.50, jęczmienne 11.75—13. Siemie lniane 43.50—45.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 4. Dewizy: Paryż 20.21½ Londyn 15.15½ Nowy Jork 307 Bruksela 51.87½ Medjolan 24.15 Amsterdam 208¼ Berlin 123.40 Sztokholm 78.18½ Oslo 76.17½ Kopenhaga 67.72¼ Praga 12.68 Warszawa 57¾ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopal 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.67¼ Japonja 88½.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 4. Dillonowska 90 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 75 Warszawska 66.25 Śląska 69.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 22. 4. Berlin 40.23 Londyn kabel 4.93¾ Paryż 6.58¾ Zurych 32.58 Rzym 7.88 Amsterdam 67.89.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 23. 4. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 15 3/8 termin 15 3/8 Cyna 206¼—¾ termin 202¾—203 Banka 207¼ Straits 207¼ Ołów 16 1/16 termin 16 3/16 Miedź 37½—3/16 termin 37 11/16—¾ Elektrolit 41½—42.

Trzy pytania W. Brytanji pod adresem Hitlera

Londyn zastanawia się nad formą wystosowania kwestjonarjusza do Berlina

Londyn. 23. 4. PAT. Prasa angielska zgodnie przewiduje, że doręczenie kwestjonarjusza brytyjskiego w Berlinie nastąpi dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

Wydaje się, że min. Eden ustalił termin ten w Genewie w porozumieniu z Paul Boncourem, co wskazywałoby na to, że rząd francuski unika jakiegokolwiek ewentualnego wypowiedzenia się Hitlera w sprawie planu pokojowego przed zakończeniem wyborów francuskich, co nastąpi 3 maja. Forma przedłożenia pytań kancierzowi Hitlerowi również nie jest przesądzona. Wyjazd Edena do Berlina, nie wchodzi w grę. Najprostszem byłoby doręczenie kwestjonarjusza zredagowanego na piśmie, przez ambasadora w Berlinie Phippsa, ale z drugiej strony droga ta, jak to wykazała ogłoszona niedawno „niebieska księga“ brytyjska o rozmowach dyplomatycznych z Niemcami, nie daje gwarancji konkretnego wyjaśnienia ewentualnych zapytań.

W toku dotychczasowych kontaktów dyplomatycznych, Niemcy zwykle stosowali taktykę wymijającą, często stawiali kontrpytania lub zwlekali z odpowiedzią. W kołach zbliżonych do rządu brytyjskiego istnieć ma obawa, że tym razem Niemcy zastosują taktykę zwlekania. Czynniki rządowe w Londynie zastanawiają się przeto nad wyborem drogi, umożliwiającej otrzymanie od kanclerza Hitlera bezpośredniej i konkretnej odpowiedzi. W związku z tem rozważana ma być możliwość udania się do Berlina lorda Halifaxa, ewentualnie w towarzystwie Vansittarta, ale decyzja co do tego zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu.

Co do treści ewentualnych zapytań, które postawione być mają kanclerzowi Hitlerowi to reasumując informacje prasowe, wydaje się, że zapytania te skoncentrują się na 3 głównych tematach:

1) czy proponowane przez kanclerza Hitlera bilateralne pakty nieagresji utrzymane będą w ramach paktu Ligi czy też pomyślane są poza jego nawiasem? Czy usunęłyby one zobowiązania ligowe, czy też przestałyby one obowiązywać, gdyby jedna ze stron pogwałciła zobowiązania paktu Ligi?

2) czy można uważać, że Niemcy definitywnie wyszły już ze stadjum nierówności na rzuconej, ich zdaniem przez traktat wersalski, czy też Niemcy nadal utrzymują, że stadjum nierówności jeszcze istnieje? Czy w tym ostatnim wypadku stadjum nierówności **trwać będzie wedle poglądu niemieckiego tak długo, dopóki Niemcy nie uzyskają spowrotem terytorjów, należących przed wojną światową do Rzeszy i kolonij, utraconych w wyniku wojny?**

3) o ile zagadnienie kolonij jest jednym z powodów odczuwanej jeszcze przez Niemcy nierówności, to jakie są żądania niemieckie w zakresie kolonij, aby to uczucie nierówności usunąć? Czy Niemcy pragną uzyskać spowrotem wszystkie swoje kolonje, czy tylko niektóre z nich i czy rząd niemiecki przeprowadza rozróżnienie pomiędzy posiadaniem kolonij, a uzyskaniem mandatu?

Czy Anglja udzieli Niemcom pożyczki?

Londyn, 23. 4. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin w czasie debaty budżetowej, *poseł Labour Party Dalton domagał się jasnego oświadczenia rządu w sprawie bardzo niepokojących — jak zaznaczył — pogłosek na temat rzekomo projektowanej pożyczki dla Niemieć.* Sekretarz finansowy urzędu skarbu Morrison oświadczył w odpowiedzi, co następuje: *O ile nam wiadomo, pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.*

Negus zdecydowany do ostatecznej walki

Addis Abeba, 23. 4. PAT. Rząd abisyński kategorycznie przeczy pogłoskom, jakoby Haile Selasie przekazał władzę swojemu synowi i jakoby wyrzekł się osobistego kierownictwa organizowania dalszego oporu przeciwko wojskom włoskim. Główne dowództwo w dalszym ciągu pozostaje w rękach cesarza. Rząd abisyński zdecydowany jest bronić kraju do ostatniej chwili. W razie gdyby Addis Abeba została zajęta, siedzibę rządu przeniesionoby gdzieindziej i walka byłaby kontynuowana w dalszym ciągu.

Dwukrotnie zbombardowana kolumna abisyńska

Asmara, 23. 4. PAT. Agencja Stefani donosi z Dessie: Samoloty, które dokonywały wywiadu nad drogą z Dessie do Addis Abeby, zaatakowały wczoraj w odległości 60 klm. na południe od Dessie, pomiędzy Uorra-Ilu i Dżifarje większą kolumnę abisyńską, rozpraszając ją ogniem z karabinów maszynowych i bombami. Dziś zrana kolumnę tę wykryto ponownie i jeszcze raz bombardowano ją. Lotnicy włoscy trafili też na znaczne oddziały armji cesarza z nad jeziora Asziangi, zgromadzone obecnie na południe od Doba, w dolinie Santara. Oddziały te również bombardowano. Lotnicy poszukują reszty armji Negusa na pobliskich drogach.

Asmara, 23. 4. PAT. Agencja Stefani donosi: Do Dżibuti przybyli wczoraj ostatni członkowie misji wojskowej belgijskiej z Addis Abeby. Przybył również członek misji amerykańskiej Nicolas.

Egipt nie jest już zagrożony

Kair, 23. 4. PAT. Egipski minister wojny kazał przetranslokować do Meadi z Marsa-Matruh 8-my bataljon armji egipskiej. Minister oświadczył, że obecność tych wojsk w pobliżu pustyni zachodniej już jest zbyteczna i że nawet wojska angielskie ściągnięto z Marsa-Matruh.

Pierwsze podróże nowego wojewody krakowskiego

Kraków, 23. 4. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechał p. wojewoda krakowski Gnoiński w towarzystwie p. wicewojewody dra Małaszyńskiego w celach zapoznawczych do Chrzanowa, gdzie odbył dłuższą konferencję ze starostą chrzanowskim, interesując się przedewszystkiem sprawami bezrobocia na terenie Zagłębia Krakowskiego. Następnie udał się p. wojewoda wraz z p. wicewojewodą do powiatu bialskiego w tych samych sprawach.

Meteor i cyklon

Madryt, 23. 4. PAT. W pobliżu miejscowości Villarrejo de Fuentes (prowincja Cuenca) spadł wielki meteor, poczem zerwał się szalony cyklon, wyrywając z korzeniami przeszło 200 dębów.

Rzym, 23. 4. PA. Dziś nad ranem pojawił się nad Polonją wielki meteor, oświetlając okolicę na bardzo znacznej przestrzeni.

Zbrodnicze podpalenia

Tel Awiw. 23. 4. (ŻAT) W środę popołudniu wybuchł pożar na peryferjach Tel Awiwu. Pożar zlokalizowano. W ciągu dnia wczorajszego przewieziono do szpitala Hadassy w Tel Awiw 3 ciężko rannych Żydów.

Tel Awiw. 23. 4. (ŻAT) Wczoraj wieczór wybuchł pożar w drugiej synagodze w dzielnicy Marsynji na peryferjach Tel Awiwu. — Ogień zlokalizowano. Ponadto spłonęły 3 domy żydowskie na ulicach Karmel, Akaa i Haari. Podpalono też fabrykę żydowską na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu.

Tel Awiw, 23. 4. PAT. W ciągu ub. nocy w różnych częściach Jaffy wybuchały pożary. *Cała ludność żydowska miasta zorganizowała samoobronę.* Znaczna część ludności żydowskiej z Jaffy schroniła się do Tel Awiwu.

• • •

Jerozolima. 23. 4. (ŻAT) Wskutek podpalenia wybuchł pożar na terenach kolonji dziecięcej Ben Szemen. Celem ugaszenia pożaru zawezwano wojsko, gdyż straż pożarna nie zdołała poradzić sobie z rozszalałym żywiołem. Pożar udało się zlikwidować pod nadzorem żydowskiego komisarza policji, nazwiskiem Polak. Dzieci z Ben Szemen nie ucierpiały. Dalszych prób ataku nie było.

Rewizjoniści chcą wysłać odsiecz do Palestyny

Wiedeń, 23. 4. PAT. Na wiadomość o zaburzeniach palestyńskich uformował się w Wiedniu, jak donosi Havas, komitet neosjonistyczny, który stara się o uzyskanie pozwolenia wyjazdu do Palestyny dla stukilkudziesięciu ochotników, którzy chcą oddać się do dyspozycji miejscowym władzom w celu obrony interesów ludności żydowskiej. W tym celu delegacja neosjonistów uczyniła już starania w poselstwie Wielkiej Brytanji i w urzędzie kanclerskim.

100.000 dolarów dla ofiar zajść

Nowy Jork, 23. 4. ŻAT. Wczoraj wieczór Dr. Stephen Wise zakomunikował kierownictwu zjednoczonej kampanji palestyńskiej, że przekazał do Palestyny 100.000 dolarów na rzecz ofiar palestyńskich i przesłał wyrazy otuchy od żydostwa amerykańskiego dla Żydów palestyńskich.

Mord na tle osobistem

Jerozolima. 23. 4. (ŻAT) Urzędowo donoszą, że na przedmieściu haifskiem Wadi Ruchmija zamordowano wczoraj pewną Żydówkę sefardyjską. Policja stwierdziła, że **morderstwo zostało popełnione na tle porachunków osobistych. Aresztowano 1 Araba.**

—oOo—

Przed kongresem robotniczym dla walki z antysemityzmem

Warszawa, 23. 4. ŻAT. O przygotowaniach na kongres robotniczy dla walki z antysemityzmem ŻAT-na otrzymała następujący komunikat od Krajowej Rady Klasowych Związków Zawodowych:

Komisja centralna powiadomiła Radę krajową, *że odnosi się pozytywnie do idei kongresu dla walki z antysemityzmem i że weźmie w nim udział specjalną delegacją.* Przedstawiciel komisji wygłosi na kongresie referat w charakterze reprezentanta zorganizowanych robotników polskich. Udział w kongresie zapowiedział też szereg oddziałów lokalnych i zarządów centralnych. Tak więc kongres reprezentować będzie nietylko robotników żydowskich, ale *także w dużej mierze polską klasę robotniczą, która wraz z robotnikiem żydowskim protestować będzie przeciwko antysemityzmowi i organizować będzie walkę z nim.*

Do Rady krajowej napływają codziennie liczne zgłoszenia związków robotniczych, kulturalnych i sportowych. Komitet wykonawczy, wyłoniony przez ogólny komitet organizacyjny kongresu, określi na najbliższem swem posiedzeniu deklarację i platformę kongresu robotniczego dla walki z antysemityzmem.

Rząd zdecydowany jest stać na straży porządku i ładu

Minister kolonij Thomas o zajściach w Palestynie

Londyn, 23. 4. (ŻAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin, minister kolonji Thomas, złożył oświadczenie w sprawie wydarzeń w Palestynie. Mianowicie poseł liberalny White interpelował ministra kolonji czy złoży oświadczenie w sprawie wypadków palestyńskich. Minister Thomas podkreślił, że załączy do oficjalnej relacji z posiedzenia komunikat z informacjami o przebiegu rozruchów w Palestynie.

Minister kolonji Thomas dodał, że rozruchy spowodowały niestety zabicie 16 Żydów i 5 nie Żydów, 75 Żydów i 72 innych odniosło rany. Minister korzysta ze sposobności aby oświadczyć, że utrzymanie porządku, przestrzeganie ładu i prawa jest całkowicie w rękach rządu i że zasada ta będzie zastosowana wobec wszystkich, którzy będą usiłowali prawo łamać. Rząd angielski nie pozwoli się zepchnąć z obranej polityki niezależnie od rozruchów i zagrożonej sytuacji. (Głos z ław opozycyjnych: Cudownie!)

Poseł labourzysta Silverman zapytuje ministra kolonji, czy obecne rozruchy nie powinny były przekonać rządu, że czas już przystąpić do odpowiednich kroków ustawodawczych.

Minister kolonji Thomas odparł: Sądzę, że zapytanie mojego kolegi nie powinno nasuwać żadnych sugestyj. Rząd jest zdecydowany stać na straży porządku i ładu i uczyni to niewątpliwie.

Kongres lekarzy żydowskich w Tel Awiwie otwarty

Wzruszająca mowa prez. Weizmanna

Tel Awiw. 23. 4. (ŻAT) Dziś otwarty został pierwszy Kongres Lekarzy żydowskich. Otwarcia Kongresu dokonał przewodniczący związku lekarzy żydowskich w Palestynie, dr Arjeh Dawid Friedmann. Wzruszające przemówienie wygłosił

Prez. Weizmann,

który w tym celu przybył do Tel Awiwu z Rechowot. Weizmann, na którym poznać ciężkie przeżycia ostatnich dni oświadczył m. in. co następuje: Przemawiam do was, choć jestem osłabiony. Zebraliście się w dniach narodowej żałoby i smutku. Zgromadzenie wasze jest wspaniałym wyrazem i symbolem naszej walki. Stanowi ono odpowiedź żydowską na krzywdę wyrządzoną nam i zarzut, że jesteśmy elementem destrukcyjnym. Z jednej strony teror, z drugiej strony kultura i odwieczna walka teroru przeciwko kulturze. — Trudno jest mówić nad otwartemi grobami. Trudno jest szukać słów pociechy. Jestem jednak przekonany, że podobnie jak na tej sali tak na całym świecie niema ani jednego człowieka, któryby z nami nie współczuł, któryby nie widział, że obecne cierpienia są przemijające, podobnie jak nasze cierpienia przeszłości.

Wy lekarze żydowscy kontynuujcie waszą pracę konstruktywną tak, jak to czynią Żydzi z innych zawodów, robotnicy, przemysłowcy i chalucim. Życzę wam z głębokiego serca, aby wasza praca uwieńczona była powodzeniem.

Kongres postanowił wystosować depesze do prof. dra Zygmunta Freuda z okazji 80-lecia jego urodzin.

Następnie mowę powitalną wygłosił burmistrz Dizengoff, który mówił m. in.: Wasz Kongres jest aktem historycznym. Jest to pierwsze spotkanie żydowskich lekarzy z całego świata w pierwszym żydowskiem mieście. Wiem, że wielu spośród was pochodzi z krajów, gdzie sytuacja żydowska jest bardzo ciężka, szczególnie w Europie Środkowej, wiem, że lekarze żydowscy prześladowani są jeszcze bardziej, niż inne zawody. Chcę wam powiedzieć, że spółczuwamy z waszemi cierpieniami oraz w cierpieniach naszych współbraci w golusie. Witamy was w naszym kraju i w naszym mieście.

O podjęcie pracy w porcie jaffskim

Tel Awiw, 23. 4. ŻAT. Żydowska Izba Handlowa Jaffy i Tel Awiwu wystosowała dzisiaj popołudniu do Wysokiego Komisarza list, w którym Izba żąda, aby rząd jaknajrychlej podjął *najsurowsze środki celem unormalizowania życia gospodarczego.* Izba domaga się energicznie, *aby wznowiono prace w porcie jaffskim.* Ponadto Izba Handlowa podkreśla, że obecna katastrofalna sytuacja nie przybrałaby takich rozmiarów, gdyby rząd nie uprawiał obstrukcyjnej polityki w stosunku do wysiłków żydowskich w kierunku zwiększenia pracy żydowskiej w Palestynie.

Agitacja arabska przybiera na sile

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Arabowie kontynuują agitację przeciwko Żydom. Akcja zaczyna obejmować także Arabów z poza Palestyny. Partje arabskie wydelegowały do sąsiednich krajów 30—40 emisarjuszy — agitatorów, którzy rozsiewają tam pogłoski, że Żydzi w Palestynie podpalili wioski arabskie, mordowali Arabów i że rząd nie powziął żadnych środków zapobiegawczych. Dzisiejszy „Dawar" zamieszcza ostry protest przeciwko rozsiewaniu tych zbrodniczych wieści, skierowanych przeciwko spokojnej ludności żydowskiej.

Znany agitator, Szeik Arbech nawołuje do kontynuowania walki z Żydami i w tym celu wydał specjalne ulotki.

Także dzisiejsza prasa arabska kontynuuje niepokromioną agitację antyżydowską. Organ Muftiego „Al Liwa" żąda, aby rząd palestyński zezwolił na imigrację Arabów z poza Palestyny. W tym samym numerze przywódca arabski El Husseini protestuje przeciwko rządowi palestyńskiemu, przeciwko deportowaniu kilkunastu Arabów z Hauranu, którzy nielegalnie przybyli do Palestyny. Jak wiadomo, haurańscy Arabowie zapoczątkowali niedzielne rozruchy w Jaffie.

Dzisiejsza „Al Liwa" donosi z Nablusu, że arabska narodowa rada wojenna uchwaliła zorganizować na jutro w piątek wielką demonstrację w Jerozolimie. O przygotowaniach do demonstracji piątkowej donoszą też z innych źródeł arabskich. Koła żydowskie żywią przekonanie, *że rząd do demonstracji nie dopuści.*

Próba demonstracji arabskiej

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Dziś w południe uczniowie arabscy usiłowali uformować demonstrację, policja jednak do demonstracji nie dopuściła i rozprószyła demonstrantów, ktorzy po opuszczeniu meczetu usiłowali dostać się do dzielnicy żydowskiej. Uczniowie gimnazjum arabskiego zaatakowali uczniów innych szkół za nieprzyłączenie się do strajku szkolnego. Policja rozprószyła młodocianych demonstrantów.

Dziś napadnięty został w Jerozolimie przez dwóch Arabów 70-letni Benjamin Weiss, który ugodzony został żelaznym drągiem.

Naskutek stanowczego zarządzenia okręgowego komisarza Campbella, arabscy teroryści *zaniechali akcji zmuszania kupców do zamykania sklepów.*

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia kilku angielskich i żydowskich policjantów odniosło rany.

Grupa Arabów zaatakowała we środę w pobliżu Dżenin auto, w którem znajdowali się konsulowie, niemiecki, włoski oraz oficer francuski, przypuszczając, że są to Żydzi.

Pomoc Żydów amerykańskich

Nowy Jork, 23. 4. ŻAT. *Powstał zjednoczony komitet wszystkich ugrupowań sjonistycznych, celem niesienia pomocy Żydom w Palestynie. Komitet postanowił powołać podkomisję, która obradować będzie w permanencji i utrzymywać będzie ciągły kontakt z Agencją Żydowską.*

Pos. Sommerstein u min. Jaszczołta

Warszawa, 23. 4. ŻAT. Poseł Dr. Sommerstein przyjęty został przez p. ministra Opieki Społecznej Jaszczołta. Jako poseł miasta Lwowa, poseł Sommerstein przedstawił sytuację *kupców lwowskich w związku z ostatniemi wydarzeniami i wskazał na konieczność szybkiej i wydatnej pomocy państwowej, na usunięcie wyrządzonych szkód. Szczególnie domagał się pomocy materjalnej dla zniszczonych wskutek wypadków egzystencyj gospodarczych.*

W odpowiedzi p. minister oświadczył, że rząd ocenia wytworzoną sytuację i że udzieli pomocy. Ponadto p. minister zapewnił, że upoważnił p. wojewodę lwowsk. w wypadkach wymagających natychmiastowej pomocy uruchomić fundusze przeznaczone przez ministerstwo na cele doraźne.

Obligacje Pożyczki Inwestycyjne

Warszawa, 23. 4. PAT. W związku z szeregiem zapytań biuro delegata do spraw 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej komunikuje, że w myśl ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wypuszczenia wewn. pożyczki inwest. (Dziennik Ust. nr. 21) obligacje tej pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych — tj. mogą być bez żadnych ograniczeń przyjmowane przez władze i urzędy państwowe jako wadja przy przetargach, kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez skarb państwa kredytów akcyzowych celnych i transportowych.

Wartość depozytowa (kaucje i wadja) obligacyj pożyczki ustalona została na 65 zł. za 100 nominalnej wartości

Uroczyste powitanie premjera Kościałkowskiego na Węgrzech

Budapeszt, 23. 4. PAT. Pociąg, wiozący p. premjera Kościałkowskiego wraz z towarzyszącemi mu osobami przybył na stację graniczną Hegyeshalom o godz. 9.30. Na spotkanie p. premjera wyjechali do Hegyeshalom poseł R. P. Lepkowski, major 80 p. piech. i Michał Lipcsei Steiner ze strony polskiej, z ramienia węgierskiego MSZ. Hr. Juljusz Teleky, z ramienia węgierskiego ministerstwa obrony narodowej dr. Rudolf Andorka płk. sztabu głównego oraz poseł węgierski w Warszawie de Hory.

Na dworcu w Hegyeshalom udekorowanym flagami o barwach narodowych polskich i węgierskich oraz kwiatami ustawiły się poczty sztandarowe szeregu organizacyj węgierskich, przedstawiciele organizacyj młodzieży „Levente“, uczniowie szkół średnich i powszechnych, przedstawiciele władz oraz liczne tłumy publiczności. Z chwilą wjazdu pociągu na peron przy entuzjastycznych okrzykach zebranych tłumów, orkiestra odegrała hymn narodowy polski i węgierski,poczem nadżupan komitetu Moson p. Laszlo de Radocsay powitał p. premjera krótkiem, serdecznem przemówieniem. Na przemówienie to p. premjer odpowiedział.

Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę i około godz. 10 min. 30 przybył do Györ, gdzie zebrane były jeszcze liczniejsze tłumy ludności. Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz miasta Györ, poczem dziewczęta w strojach narodowych wręczyły panu premjerowi kwiaty.

W kilka minut później pociąg ruszył dalej i zatrzymał się w Komaron, gdzie również na bogato przystrojonym dworcu odbyły się na cześć p. premjera manifestacje powitalne.

Wszystkie stacje na drodze pociągu były udekorowane flagami o barwach polskich i węgierskich.

O godz. 12 min. 40 pociąg przybył do Budapesztu, gdzie na spotkanie szefa rządu zjawili się *premjer Gömbös wszyscy członkowie rządu, podsekretarze stanu i prezydjum rady ministrów oraz szereg dygnitarzy.*

Z chwilą wejścia pociągu na peron orkiestra odegrała hynm narodowy, poczem po powitaniu premjer Gömbös przedstawił zebranych p. premjerowi Kościałkowskiemu. Na peronie ustawione były delegacje kolonji polskiej ze sztandarami, delegacje licznych stowarzyszeń węgierskich i wielkie tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć Polski i premjera Kościałkowskiego.

Po powitaniu na dworcu p. premjer z towarzyszącemi mu osobami odjechał do zarezerwowanych apartamentów w hotelu Dunapalota.

O godzi. 13 min. 30 p. premjer Kościałkowski w otoczeniu członków delegacji złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 13 min. 50 p. prezes rady ministrów wraz z towarzyszącemi mu osobami wpisał się do księgi u regenta Węgier i pani de Horthy. Następnie p. premjer złożył krótką wizytę u węgierskiego premjera i u min. spraw zagr. O godz. 14 min. 15 rozpoczęło się śniadanie, wydane na cześć p. premjera przez posła R. P. Łepkowskiego. W śniadaniu tem poza członkami delegacji polskiej wzięli udział premjer Gömbös z żoną i liczni dygnitarze.

Konferencja p. premjera z wojewodą Grażyńskim

Warszawa. 23. 4. (Sin.) Podczas przejazdu p. premjera Kościałkowskiego przez Kato wice, w drodze do Budapesztu, p. premjer za prosił obecnego na dworcu wojewodę śląskie go p. Grażyńskiego, do swojego wagonu i w czasie dłuższego postoju odbył z nim poufną rozmowę, co zwróciło powszechną uwagę.

Wielka manifestacja na cześć płk. Sławka

Znamienna mowa twórcy nowej konstytucji

Warszawa, 23. 4. Sin. Dziś 23 bm. jako w pierwszą rocznicę uchwalenia nowej Konstytucji liczne osobistości *złożyły pułkownikowi Sławkowi, jednemu z głównych twórców Konstytucji, gratulacje.* Gratulowali m. in.: minister spraw zagranicznych Beck, b. premjer Janusz Jędrzejewicz, marszałek Sejmu, Stanisław Car, wicemarszałek Senatu Dr. Mikołaj Kwaśniewski, prof. Wacław Makowski oraz wicemarszałek Sejmu, Bogdan Podoski.

W godzinach popołudniowych grupa posłów i senatorów podejmowała pułkownika Sławka śniadaniem w Hotelu „Polonia“. W czasie śniadania głos zabrał poseł *Stanisław Celak*, który po powitaniu pułkownika Sławka oświadczył:

Dziś, kiedy odszedł od nas Ten, który cały ciężar odpowiedzialności brał na swoje barki, a po jego odejściu, ten ciężar musimy *my sami dźwigać*, zwracamy się do pana z wezwaniem, panie pułkowniku, jako do jednego z najbliższych Wodzowi narodu, aby jak dawniej w pracach, *naszych troskach i nadziejach brał tensam, żywy udział.* Tembardziej jest to niezbędne, *gdy partyjnictwo znowu podnosi głowę do góry i są ludzie, którzy demagogją i obiecankami chcą uzyskać wpływy, by je wykorzystać dla własnych, małych celów.*

W dalszym ciągu poseł Celak oświadcza: Chcemy służyć Polsce, *ale Polsce całej, obejmującej wszystkie jej troski i zamierzenia tak, jak nas przez tyle lat uczyłeś.*

Po zakończeniu przemówienia poseł Celak wzniósł okrzyk na cześć pułkownika Sławka, który został podchwycony przez wszystkich obecnych.

W odpowiedzi zabrał głos *pułkownik Sławek*, który zaznaczył, że w obecnem pokoleniu, do którego się zaliczamy, widać bardzo znaczne podniesienie się mas robotniczych i ludowych, świadomych swej roli, jakie odgrywają. To też *wielką wagę posiada pytanie, w jakim kierunku będą zmierzały wysiłki polityków i działaczy. Czy system obietnic, nieprzemyślanych i nierealnych utrzymywać się będzie w polityce i czy trwać będzie zakłamanie, które ujawniło się w pierwszych latach wyzwolenia Polski, a które godność ludzką tych mas poniżało, czy też w imię właśnie tej godności ludzkiej weźmie górę mówienie prawdy, choćby prawdy trudnej narazie do zrozumienia.*

Droga, którą wyście wybrali dała to, że *jesteśmy między sobą w zgodzie, że węzeł przyjaźni zacieśnił się i zespolił.*

W dalszym ciągu przemówienia, prezes Sławek oświadcza: Marszałek pozostawił nam w spuściźnie państwo wyzwolone. Mamy ustrój, oparty na prawie naszej Konstytucji, normującej pracę żyjących i przyszłych pokoleń, ale trzeba, aby ustrój ten zarówno zgodnie z literą prawa, jak i duchem czasu stał się regulatorem porządkującym współycie naszego społeczeństwa, i aby to, co wysiłek każdego pokolenia przyniesie, wiodło ku wzmocnieniu, a nie osłabieniu dobra wspólnego, jakiem jest państwo.

Przemówienie to przyjęło zebranie gorącemi oklaskami.

Na marginesie powyższej mowy należy zaznaczyć co następuje:

Jak wynika z przemówienia płk. Sławka, b. minister skarbu p. Matuszewski nie jest odosobniony. Zarzuty jego umieszczone o „obietnicach“ zostały powtórzone przez b. prezesa BBWR. pułkownika Sławka. Na uwagę zasługuje moment przemówienia o wzroście partyjnictwa, a także, że w uroczystości rocznicy Kon stytucji uczestniczyła jedynie „Gazeta Polska“ i że żadne pismo nie poświęciło jej artykułów.

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Środowy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie. Tym razem ofiarą ołówka cenzorskiego padły niektóre ustępy telefonogramu o ostatnich posunięciach rządu.

Parlamentarna grupa pracy u p. wicepremjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. 4. (Sin). Delegacja parlamentarnej grupy pracy w składzie wicemarszałka Senatu Kw. wskiego, senatora Malinowskiego, Bobrowskiego, posła Madejskiego i Gduli została przyjęta przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego na półtorej godzinnej konferencji. Delegacja przedstawiła p. wicepremjerowi położenie świata pracy i postulaty, zmierzające do ożywienia życia gospodarczego oraz zwalczania bezrobocia. P. wicepremjer Kwiatkowski w odpowiedzi naświetlił warunki, w których rząd walczy z trudnościami gospodarczemi, poczem zaznaczył delegacji, że rząd poczynił odpowiednie środki, które spowodują znaczną poprawę w sytuacji gospodarczej.

Protest przeciw wydaleniu dziennikarza z Niemiec

Warszawa. 23. 4. (Sin.) Rząd niemiecki wydalił w lutym br. z Berlina długoletniego korespondenta i dziennikarza „Prager Tagblatt“ Ernesta Poppera.

Międzynarodowa federacja dziennikarzy, na zasadzie uchwały powziętej przez komitet wykonawczy, wystosowała do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy list z protestem przeciw tej represji. W liście wskazano, że federacja nie może się zgodzić z zastosowaniem wobec korespondentów zagranicznych zarządzeń represyjnych, które uniemożliwiają wykonywanie zawodu. List podkreśla, że opinja dziennikarska całego świata jest pod tym względem jednomyślna. List federacji dziennikarzy pozostał bez odpowiedzi.

Kto ma prawo wydawać rozkazy policji

Warszawa, 23. 4. Sin. W związku z ostatnimi zajściami wydarzyły się wypadki, że władze administracji ogólnej wydały polecenie napotkanym w czasie akcji oddziałom policji z pominięciem dowódcy tego oddziału. W związku z tem p. minister Raczkiewicz podał do wiadomości, że do wydawania poleceń policji, ma prawo tylko dowódca danego oddziału policyjnego. W wypadkach nagłych i wyjątkowych, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, można minąć drogę służbową, jednakże wydający polecenia biorą wówczas na siebie całkowitą odpowiedzialność.

Armja austrjacka liczyć będzie 50 tys. ludzi

Londyn, 23. 4. PAT. Agencja Reutera donosi z Wiednia, że w organie rządowym „Reichspost“ opublikowano decyzję rządu austrjackiego, powołującą pod sztandary 50 *tys. ludzi. Pobór odbędzie się na jesieni.*

Meksyk a Liga Narodów

Meksyku z Ligi Narodów została — jak się Meksytu z Ligi Narodów została — jak się zdaje — ostatecznie odroczona do wrześniowej sesji zwyczajnej kongresu. Stała komisja wprawdzie zebrała się, ale nie omawiała tej kwestji. Sesja nadzwyczajna wydaje się mało prawdopodobna

Churchill przestrzega

Londyn. 23. 4. PAT. W toku dzisiejszej debaty parlamentarnej nad expose budżetowem kanclerza skarbu zabrał głos Winston Churchill. Zwrócił on specjalną uwagę na konieczność zbrojeń. Oświadczył, że ostatnio podawano w wątpliwość cytowane przezeń sumy, jakie Niemcy wydały na zbrojenia w ciągu ostatnich kilku lat. Cyfry te zdaniem mówcy pochodzą ze źródeł niewątpliwie godnych zaufania i są ścisłe. Sumy te — oświadczył Churchill — od czasu objęcia władzy przez kanclerza Hitlera dochodzą do 20 miljardów marek niem. W czasie pamiętnej dyskusji w Izbie — mówił Churchill — słyszeliśmy, że jesteśmy na martwym punkcie dziejów i że dojdziemy doń w czasie obecnej kadencji parlamentu. Albo nastąpi złagodzenie nastrojów i wielkie mocarstwa podadzą sobie ręce, otworzy to przed nami chlubną erę pomyślności, albo też nastąpi **wybuch i katastrofa o nieobliczalnych skutkach, której rozmiarów umysł ludzki nawet nie jest w stanie ogarnąć.** Jestem przekonany, że również silna armja W. Brytanji pod wyraźnem i stanowczem kierownictwem i nie dążąca do niczego oprócz pokoju, lecz gotowa do wszelkiego ryzyka dla tego pokoju, mogłaby przeważyć szalę na rzecz błogosławionego lub przeklętego losu ludzkiego. Gdy Churchil zakończył mowę rozległy się burzliwe oklaski na wszystkich ławach Izby.

Laval najpopularniejszym mężem stanu Francji

Paryż. 23. 4. PAT. Cieszący się dużą poczytnością w kołach prawicowych „Le Journal" ogłasza dziś ostateczne rezultaty przeprowadzonej wśród swych czytelników ankiety na temat głównych zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej. Na ankietę nadesłano 232.000 odpowiedzi. Na pytanie, czy pokój Europy zależy od zbliżenia francusko-niemieckiego, 178.000 osób odpowiedziało twierdząco, a 53.000 przecząco, przyczem 149.000 uważa porozumienie to za możliwe, a tylko 68.000 za niemożliwe. Na zapytanie, czy pakt francusko-sowiecki może budzić zaufanie, padło tylko 35000 twierdzących odpowiedzi, podczas gdy 187,000 osób odpowiedziało przecząco. Podobnie 183.000 osób odpowiedziało przecząco na pytanie, czy Liga Narodów może doprowadzić do trwałego pokoju w Europie, a tylko 46,000 odpowiedzi było twierdzących. 158.000 osób przeciw 69 tys. oświadczyło się wreszcie za przyznaniem kobietom praw wyborczych.

Na pytanie, jacy czterej francuscy mężowie stanu wzbudzają największe zaufanie — 96000 osób oświadczyło się za Lavalem, 82 tys. za Tardieu, 45000 za Mandelem i 24000 za Franclin-Bouillonem następnie największą ilość głosów otrzymali w kolejnym porządku: min. Flandin, płk. De La Rocque, b. prezyd. Doumergue, Herriot i inni.

Abisyńczycy odpierają ataki włoskie

Addis Abeba. 23. 4. PAT. Według ogłoszonego tu dziś urzędowego komunikatu abisyńskiego, na zachód od Nugelis pod Dukan Abisyńczycy odparli gwałtowne ataki Włochów, przyczem Włosi stracić mieli kilkuset zabitych i rannych. Na froncie północnym według tego komunikatu — położenie jest bez zmian. Pod Szola Meda w odległości 40 klm na południe od Dessie Abisyńczycy odparli silne ataki włoskie. Na froncie południowym niepogoda zahamowała ruchy wojsk włoskich.

Asmara. 23. 4. PAT. Agencja Stefani podaje następujące wieści z terenów okupowanych.

Titaurari Mulau dowódcy 2000 wojowników z armji Dedżajaka zgłosił uległość wobec wojsk włoskich. Oświadczył on, że wśród wojsk abisyńskich liczono na pomoc zbrojną *armji brytyjskiej, przy której armja abisyńska miała okupować Erytreję wraz z Masauą.*

Z Goudaru agencja Stefani donosi: Dedżjak Mechachin Teodorus naczelnik kraju na poł. od jeziora Tana, bratanek Negusa Teodora, który popełnił samobójstwo, po klęsce, zadanej mu przez Anglików, zgłosił uległość wobec władz włoskich. Oświadczył on Włochom, że Anglicy zapewniali Abisyńczyków, iż Włosi nigdy nie dotrą do jeziora Tana.

Bank Polski w drugiej dekadzie kwietnia

Warszawa. 23. 4. PAT. W ciągu drugiej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 9,5 milj. do 417,4 milj. zł., zaś stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2.1 do 15,0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 35.5 milj. do 718,5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 15,8 milj. zł. do 602.3 milj. zł., portfel zaś zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 0.4 milj. do 59,3 milj. zł., podczas gdy stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 19,3 milj. zł. do 56,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 22,7 do 47,0 milj. zł

Pozycja „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły: pierwsza o 5,7 milj. zł. do 219,6, druga zaś o 0,2 milj. zł. do 324,4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 10,6 milj. do 176,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 29.5 milj. zł. do 942.1 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 40,11 proc. przekraczając normę statutową o przeszło 10 punktów.

Stopa dyskontowa 5-proc. od pożyczek zastawnych — 6 proc.

Wylewy w Niemczech

Berlin. 23. 4. PAT. Długotrwałe deszcze i burze śnieżne doprowadziły w wielu miejscowościach wschodnich i południowych Niemiec do wylewów.

Z Dortmundu donoszą, że silnie wezbrana rzeka Lippe w jednej części miasta wystąpiła z brzegów, zalewając ulice przybrzeżne. Przed zalaniem dalszych ulic chronią — jak dotychczas skutecznie — silne tamy. Wylew wyrządził duże szkody materjalne.

Jak donoszą z Monachjum, zamieć śnieżna nawiedziła szereg miejscowości Górnej Bawarji, które przybrały zimowy wygląd. Dla oczyszczenia niektórych dróg musiano użyć pługów odśnieżnych. Temperatura dochodzi do 3 st. poniżej zera.

Sesja parlamentarna 20 maja

Warszawa. 23. 4. (Sin.) Wyjazd premjera Kościałkowskiego do Budapesztu osłabił nieco tempo życia politycznego. Prasa zwróciła uwagę na ostatnie uchwały Związku Parlamentarnego Działaczy Społecznych, widząc w nich tendencję do wzmocnienia wpływów obecnego rządu. Mówi się, że rząd zwoła sesję parlamentarną koło 20 maja po uroczystościach wileńskich, którym sfery kierownicze zamierzają nadać wielkie rozmiary.

Co będzie robił p. Switalski?

Warszawa. 23. 4. (Sin.) W kołach politycznych utrzymują, ż były wojewoda krakowski dr Kazimierz Świtalski nie powróci na razie do spraw politycznych i poświęci się raczej sprawom gospodarczym, zajmując jedno ze stanowisk dyrektorskich w przemyśle górno śląskim.

Prasa zagraniczna o wydarzeniach w Polsce

Warszawa. 23. 4. (Sin.) Z Wiednia donoszą: Prasa zagraniczna a głównie prasa czeska poświęca wiele uwag ostatnim wydarzeniom politycznym w Polsce. Dzienniki czeskie dają wyraz przekonaniu, że zwolnienie b. premjera, b. ministra, wojewodę Świtalskiego ze stanowiska nie wyczerpało jeszcze listy zarządzeń i posunięć rządu.

„Prager Presse" donosi, że zwolniony wojewoda Świtalski należał do przywódców „grupy pułkowników". Pismo to nazywa karjerę wojewody Świtalskiego „błyszczącą" i wylicza dzieje jego karjery od adjutanta Marszałka Piłsudskiego do prezesa Rady Ministrów, marszałka Sejmu itd.

Ta świetna karjera i osiągnięcie najwyższych pozycji w państwie nie uchroniły wojewody Świtalskiego od zwolnienia go z urzędu. Dziennik praski daje wyraz przekonaniu, że premjer Kościałkowski przez ujawnienie zdecydowania **wzmocnił swoją pozycję.**

Rozwiązanie parlamentu Belgji

Bruksela. 23. 4. PAT. Na mocy dekretu królewskiego Izba deputowanych i Senat zostały rozwiązane. Datę nowych wyborów ustalono na dn. 24 maja Nowy parlament zbierze się w Brukseli dn. 23 czerwca.

Tajemnicze zamordowanie Niemca w Londynie

Paryż, 23. 4. Agencja Havasa donosi z Londynu, że dzisiejszej nocy znaleziono w hotelu w Kensington 22-letniego Niemca Richarda Heilbronnera, zastrzelonego z rewolweru. Wdrożone przez policję dochodzenie stwierdziło, że Heilbronner bawił w Londynie od kilku dni i że został zabity dwiema kulami. Dyrekcja i personel hotelu oświadczają, że zabity zdradzał ostatnio wyraźne przygnębienie.

—oOo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Poseł czechosłowacki Slavik powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

— P. marszałek Senatu, Aleksander Prystor powrócił 23 bm. do Warszawy.

— Minister oświaty wystosował do ks. prof. Żongołłowicza w związku z jego przejściem na jego prośbę w stan spoczynku pismo, w którem wyraża uznanie za jego 6-letnią pracę na zajmowanem stanowisku.

— Od przyszłego tygodnia obowiązywać będzie ochrona pracy małoletnich i kobiet.

— Dnia 23 bm. odstawiono do obozu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej 39 działaczy i agitatorów komunistycznych, w tem 6 z województwa warszawskiego, dwóch z województwa łódzkiego i 31 z województwa kieleckiego.

— Na wakujące od dłuższego czasu po śmierci dyrektora, Wacława Strzeleckiego, naczelnika Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń powołany został w dniu 23 bm. p. Bronisław Ziemięcki.

— Minister spraw zagranicznych przyjął dnia 23 bm. posła czechosłowackiego Slavika i posła belgijskiego Paternotte de Lavaillee.

Pierwsza relacja o wypadkach palestyńskich

Wczoraj późną nocą, otrzymaliśmy pierwszą, szczegółową relację od naszego korespondenta w Tel Awiwie p. Samt ta o wypadkach w Tel Awiwie i w Jaffie. Korespondencję, oświetlającą wszechstronnie zajścia w Palestynie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Budżet miejski w ogniu dyskusji

W czwartym dniu posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa debatowano nad drogami i placami publicznemi oraz pomiarami i planami rozbudowy miasta. Poszczególni mowcy przedstawiali postulaty reprezentowanych przez się dzielnic. Radni żydowscy domagali się uwzględnienia w budżecie potrzeb dzielnic, zamieszkałych przeważnie przez ludność żydowską. Uskarżali się na złe połączenia tramwajów, domagali przywrócenia jarmarków w Podgórzu, zadrzewienia ul. Kalwaryjskiej, ulepszenia światła w Parku podgórskim oraz skrócenia czasu trwania manipulowania wagonów na torze kolejowym w Podgórzu.

Radny *Schächter* domaga się ulepszenia bruków i ulic w dzielnicach żydowskich, w szczególności zaś ul. Dietlowskiej, która dostarcza największego kontyngentu płatników podatkowych, a nie posiada należytego bruku.

Radny *Stempel* proponuje utworzenie funduszu drogowego, zasilanego ze środków, uzyskanych ze sprzedaży parcel miejskich.

Przy pozycji „Oświata“, mowca wskazuje na obniżenie subwencyj dla szkolnictwa żydowskiego w Krakowie, jakkolwiek szkolnictwo to obejmuje 12 proc. młodzieży. Mowca domaga się przywrócenia tych subwencyj dla szkół żydowskich.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Dr Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 131-80; Dr Rubinstein Dora, Dietla 99, tel. 178-61; Dr Tuchowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gl. 22; Florjańska 15; Karmelicka 23; Aleja 29 Listopada 17; Dietla 76; Senatorska 5, Plac Zgody 18.

POŻEGNANIE SZEFA SZTABU DOK V.

Dowódca OK. V., oficerowie z oddz. OK. V. i urzędnicy państwowi sztabu DOK. V. zamiast uczty pożegnalnej odchodzącego ze stanowiska Szefa Sztabu OK. V. ppłk. dypl. Tomaszewskiego zgodnie z jego życzeniem złożyli do rąk prezydenta dra Kaplickiego kwotę 535 zł. na biedne dzieci m. Krakowa.

ZAMKNIĘCIE UL. J. LEA DLA RUCHU KOŁOWEGO

Z powodu budowy kanału w ul. J. Lea na przestrzeni od ulicy Konarskiego do ulicy Urzędniczej — zamyka się tę część ulicy dla komunikacji kołowej.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO

Zarząd miejski przeniósł zwyczajny tygodniowy targ na artykuły żywności i produkty rolne, odbywający się na krakowskich placach targowych, targ na zwierzęta rzeźne na centralnej Targowicy m. tudzież targ na nierogaciznę hodowlaną oraz drzewo na Targowisku na Zabłociu z piątku **1 maja, na czwartek 30 kwietnia.**

STUDENT-UCIEKINIER WRÓCIŁ DO DOMU

(or) Donosiliśmy przed kilku dniami o tajemniczem zaginięciu 17-letniego Stanisława Bojara, studenta gimn. św. Jacka, który samowolnie wydalił się z domu.

Wczoraj wrócił Bojar do domu. Od 6-go kwietnia błądził on po kraju, gnany żądzą przygód. Zmęczony trudami wędrówki wrócił obecnie do domu.

SFINGOWAŁ NAPAD ABY POKRYĆ BRAKI KASOWE

(rg) Wczoraj donieśliśmy o sfingow. napadu rabunkowego na ul. Szpitalnej przez Jana Kościelniaka, woźnego firmy „Drzewiecki, Jeziorański i Ska“.

Przesłuchany w toku dochodzeń Kościelniak przyznał się do sfingowanego napadu. Przywłaszczył on sobie ostatnio pewne drobne kwoty, które chciał „pokryć“ w ten sposób, że upozorował rabunek.

CZY PONOWNIE ZOSTANIE UNIEWINNIONY

(rg) W ostatniej kadencji przysięgłych rozpatrywano sprawę Jana Fudały, oskarżonego o usiłowane zabójstwo Anny Landrowej. Na tle sporów majątkowych stosunki między nimi były naprężone. Fudała miał ukryć się na dachu i stąd strzelić do Landrowej, raniąc ją w głowę.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli winę oskarżonego. Trybunał zasystował werdykt uniewinniający, wobec czego sprawa znalazła się wczoraj przed przysięgłymi. Wyrok zapadnie w sobotę.

ZNANY OSZUST OSADZONY W SZPITALU WIĘZIENNYM

(rg) Sprawa głośnego oszusta Czesława Korwicz Radosza, aresztowanego w mundurze oficera w restauracji Hawełki jest nadal w toku śledztwa. Materjał przeciw Radoszowi jest coraz większy, wychodzą na jaw sensacyjne afery, których on był aranżerem.

Ostatnio Radosz miał sprawę w sądzie warszawskim, gdzie zaplątany był w jakąś aferę. W związku z tem przewieziono go z więzienia św. Michała do Warszawy, gdzie jednak zachorował. Wobec tego umieszczono go w tamtejszym szpitalu więziennym.

Po wyzdrowieniu Radosz odstawiony będzie do Krakowa, gdzie toczyć się będzie w dalszym ciągu śledztwo przeciw niemu. Potrwa ono przypuszczalnie jeszcze 4 tygodnie, poczem dopiero akta przesłane będą do Prokuratury celem wygotowania aktu oskarżenia. Przypuszczać należy, że proces Radosza, który obfitować będzie w bardzo ciekawe momenty, znajdzie się na wokandzie sądu krakowskiego jeszcze przed ferjami letniemi.

SZEŚĆ LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO BRATA

(rg) Epilog morderczej walki, jaką stoczyli ze sobą dwaj bracia, Franciszek i Adam Folga — obaj flisacy — rozegrał się wczoraj przed sądem krakowskim.

Między braćmi dochodziło ostatniemi czasy do niesnasek i awantur. Franciszek Folga podejrzywał swego brata Adama, że utrzymuje stosunek miłosny z jego żoną. Na tem tle doszło też do krwawej rozprawy.

Gdy Adam Folga zatrzymał się ze swym bratem na noc w Jankowicach, napadł na niego brat i zabił go uderzeniem noża w klatkę piersiową. Było to w maju 1935.

Niedługo po zbrodni aresztowano Franciszka Folgę, który przyznał się do winy. Sąd uznał go winnym zabójstwa w stanie silnego wzruszenia i skazał go na 6 lat więzienia.

WARTOWNIK ZASTRZELIŁ ŻOŁNIERZA

(or) W koszarach jednej z formacyj wojskowych w Krakowie zdarzył się tragiczny wypadek. Wartownik Karol Kołodziej zastrzelił w czasie służby szer. Józefa Rekuckiego i to wśród następujących okoliczności.

W nocy 22 10. 1935 nastąpił alarm. Rekucki biegł na podwórze schodami, których wolno było używać tylko w razie alarmu. Kołodziej stojąc opodal na warcie zatrzymał Rekuckiego. Gdy ten pomimo wezwania biegł dalej, wartownik strzelił do niego. Kula trafiła Rekuckiego w głowę i zginął on na miejscu.

Oskarżony o zabójstwo stanął Kołodziejski przed sądem wojskowym w Krakowie. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, interesująca sztuka Fedora „Matura“ w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

— **„DOŻYWOCIE“ Z LUDWIKIEM SOLSKIM** w niezrównanej roli Łatki, budzącej zachwyt widowni i słowa najwyższego uznania, powtórzone będzie jutro oraz w niedzielę wieczorem. W niedzielę popołudniu komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna“ w premjerowej obsadzie.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Druga rewja w „Bagateli“ pt. „Podarunki świata“ z gościnnym występem Hanki Ordonówny i Igo Syma, jest rewelacyjna. Na pierwszy plan wybija się zupełnie nowy repertuar Ordonówny i I. Syma wykonany na wesoło w kostjumach góralskich, oraz aktualne kuplety o kolejce na Kasprowy. Rewja w obrazowej i malowniczej wystawie nęci oczy staranniem wyreżyserowaniem scen i obrazów. Dziś powtórzenie całego programu.

— **WIECZÓR AUTORSKI: „VOLTY NAD KRAKOWEM“.** Dziś w piątek w sali Kopernika U.J. godz. 19 odbędzie się wieczór autorski młodych poetów Krakowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Bounty“
APOLLO: „Pieśń miłości“ (Jan Kiepura)
ATLANTIC: „Złotowłosy brzdąc“ (Shirley Templey) i „Peter Ibetson“ (Gary Cooper)
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody“
STELLA: „Walc wiosenny“ i „Toto“
ŚWIT: „Straszny dwór“ (według opery Stan Moniuszki)
SZTUKA: „Zew krwi“ (Clark Gable, Lorette Young)
WANDA: „MARJA BASZKIRCEW“.
UCIECHA: „Panowie w cylindrach“ (Fred Astaire, Ginger Rogers).

— **„HITACHDUT — ANTYICHUD“** urządza dziś godz. 20-ta w lokalu ul. Krakowska 39, III p. „Akademję żałobną“ poświęconą pamięci ofiar ostatnich zajść w Erec. Wstęp wolny

— **ZBROJENIA NIEMIEC JAKO PROBLEM POLITYKI EUROPEJSKIEJ.** Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt, w ramach akcji propagandowej Polskiego Związku Zachodniego, p. Redaktor Kazimierz Smogorzewski z Berlina dn. 1 maja o godz. 19-tej w auli Domu Śląskiego PZZ przy ul. Pomorskiej 2. Karty wstępu wydaje biuro P. Z. Z.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 24 kwietnia 1936. Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnym deszczem i skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ADWOKAT w Zakopanem poszukuje aplikanta do bezpłatnej praktyki. Zgłoszenia pod „Adwokat A“ do Adm. Nowego Dziennika. 8688kr

SZKOŁA RZEMIOSŁ Żyd. Twa Szkoły Lud. i Śr. w Krakowie poszukuje od 1 września 1936 KWALIFIKOWANYCH INSTRUKTORÓW dla oddziałów: ślusarskiego, kowalskiego i obróbki maszynowej. Podania przyjmuje Dyrekcja Szkoły Kraków, ul. Brzozowa 5. 8687kr

HANDLOWCA zdolnego z branży tekstylnej poszukuje się. — Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Adm. N. Dziennika. 5710g

Posad poszukuja

MŁODA panna biegła w księgowości i korespondencji z 4-letnią praktyką, miłej powierzchowności bezwzględnie uczciwa i obowiązkowa poszukuje zajęcia. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod »Skromna 22«. 5713g

POSZUKUJĘ zastępstwa na Portugalję. Posiadam kapitał i referencje. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Wkrótce wyjeżdżam“. 5714g

RUTYNOWANA biuralistka ze stenografją polską obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi pisząca biegle po polsku i niemiecku na maszynie oraz długoletnia mundantka po szukuje jakiejkolwiek posady biurowej. — Zgłoszenia Kraków Poste Restente „Dobre referencje“.

INTELIGENTNA pana, szycie, roboty ręczne, bardzo smacznie gotuje, poszukuje zajęcia w lepszym domu. Wiadomość Nowy Dziennik pod „Bezzwłocznie“.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej praktyki biurowej. Dam kilkutygodniowe zabezpieczenie. Łaskawe zgłoszenia do Nowego Dziennika „Absolwent I r. Wyższego Studjum Handlowego“. 5698g

INTELIGENTNY lat 27 z praktyką przyjmie posadę urzędnika lub magazyniera. N. Dziennik »Referencje kaucja 2000«. 5703g

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego rutynowany nauczyciel. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8547kr

SAMODZIELNA wychowawczyni z niemieckim, hebrajskim poszukuje posady. Zgłoszenia „Dobre świadectwa“ N. Dziennik. 5640g

THE ASHRAI BANK Coop. Soc. Ltd.
P. O. B. 199 Telefony 1963-1964
Adres telegr „ASHRAIBANK“ Tel Aviv — TEL-AVIV
Załatwienie wszelkich czynności bankowych
ODDZIAŁ SPECJALNY
dla palestyńskich i zagranicznych papierów wartościowych. — Udzielanie informacyj emigrantom

THE PALESTINA ASHRAI BANK Ltd.
HADAR HACARMEL P. O. B. 950. Telef. 344
Adres telegr.: ASHRAIBANK Haifa - HAIFA
Korespondenci w Polsce:
Warszawski Bank Dyskontowy Warszawa,
Łódzki Bank Depozytowy, Warszawa-Łódź-Lwów
D. M. Szereszewski, Warszawa 7959kr

DO REJESTRU HANDLOWEGO B pod numerem 1385 wpisano dnia 7 stycznia 1936 firmę: »Centroskór«, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki są Katowice, ul. Kochanowskiego 5. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel skórami surowemi i wyprawionemi na własny i cudzy rachunek. Kapitał zakładowy wynosi 10.500 złotych. Każdy spólnik może mieć większą ilość udziałów. Członkami zarządu są Markus Schenker, Leon Schillinger i Norbert Schenker. Spółkę reprezentują dwaj członkowie zarządu łącznie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta umową z dnia 30 grudnia 1935. Pismem przeznaczonem do ogłoszeń jest „Nowy Dziennik“.
8644kr *Sąd Okręgowy w Katowicach.*

WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ
SZKICE PALESTYŃSKIE
LEOPOLDA ROSNERA
ZBIÓR STUDJÓW O PALESTYNI WSPÓŁCZESN

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Reklama dźwignią handlu

Sprzedaż

WAŻNE dla Pań. Salon mód Maryla poleca eleganckie szykowne kapelusze po 4 zł. przeróbki według najnowszych paryskich żurnali 1.70 zł. uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 róg Dietlowskiej. 8686kr

PŁÓTNO BREZENTOWE (nieprzemakalne) »B R E Z E N T« Wytwórnia płócien brezentowych, Sosnowiec, Piłsudskiego 25 5706g

SKLEP jubilerski do brze zaprowadzony w miejscowości klimatycznej sprzedam zaraz powodu wyjazdu do Palestyny. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Zegarmistrz Ro“. 8690kr

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

Matrymonjalne

KUPIEC lat 29, przystojny, właściciel domu w znanej miejscowości narciarskiej poszukuje posażnej, gospodarnej żony. Oferty pod „Wspólna praca 15.000“ do Nowego Dziennika. — 5716g

UPRAWNIONEGO dentysty do dobrze prosperującego Zakładu poszukuję dla krewnej, przystojnej panny właścicielki Zakładu dent. w Małop. Zach. — Cel matrym. pod „Praktyka“ do N. Dziennika. — 8691kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

PODUPADŁY kupiec, w rozpaczliwem położeniu, bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek pomoc. Podejmie się każdej, nawet najcięższej pracy. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika. pod „Bezrobotny“. 5719g

PIEKARNIA nowoczesna, sklep spożywczy zaraz do wydzierżawienia. Ochman — Trzebinia. 8689kr

Lokale

POKOJU 2-osobowego umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia N. Dziennika pod: »Zł. 40.—«. 8675kr

1 LUB 2 pokoje na I p. do wynajęcia na przemysł lub biuro Krakowska 10. Dozorca wskaże. 5711g

POSZUKUJĘ 2-ch pokoi z kuchnią z komfortem od 1 czerwca w śródmieściu, ewentualnie w starym domu. Zgłoszenia Skrytka 64 »Komfort«. 8673kr

LOKAL na przemysł biuro, Miodowa do wynajęcia. Czynsz miesięczny. Podbrzezie 6. Schächter. 5701g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.